WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 123

PONIEDZIAŁEK 15 listopada 1948 roku

Wsch. sł. 6.57, zach. 15.44

Oświadczenie wicemin. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej

USA odpowiedzialne za brak zaufania na terenie międzynarodowym

Sobotnie przedpołudniowe posiedzenie Komisji Politycznej, poświęcone dyskusji w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej, wypełniło przemówienie szefa delegacji radzieckiej — wicemin. Wyszyńskiego.

Delegat radziecki wskazał na wstępie na poważne różnice, zachodzące pomiędzy złożonym przez niego projektem rezolucji, a tekstem rezolucji, uchwalonym przez podkomisję.

Następnie min. Wyszyński zajął się poruszoną przez delegata amerykańskiego, sprawą zaufania na terenie międzynarodowym. **Wykazał on całkowitą bezpodstawność zarzutów, jakoby odpowiedzialność za brak tego zaufania ponosił ZSRR. Kiedy żołnierze radzieccy stracili po wojnie wartość dla St. Zjednoczonych, rzuca się na nich obecnie oszczerstwa oraz atakuje rząd radziecki. Wiadomo jednak, że odpowiedzialność za brak zaufania ciąży nie na ZSRR, lecz na USA, które zmieniły swą politykę. W Stanach Zjednoczonych przystąpiono do podżegania do wojny, rozpoczęto wyścig zbrojeń, a cechą polityki Waszyngtonu jest gwałcenie układów z mocarstw.** Fakty te w żadnym wypadku nie zmieniają do wzmocnienia międzynarodowego zaufania.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Wyszyński przeciwstawił pokojową politykę Związku Radzieckiego, która wyraża się m. in. w zarządzeniach demobilizacyjnych i stałym zmniejszaniu wydatków na cele wojskowe, polityce militarnej państw anglosaskich.

Delegaci brytyjscy i amerykańscy unikają dyskusji na istotne problemy, związane z redukcją zbrojeń. Na ten temat ZSRR wypowiedział się jasno i otwarcie, domagając się ażeby 58 państw, wchodzących w skład ONZ, wystąpiło przeciwko bombie atomowej, zaś 5 wielkich mocarstw wykazało swoją dobrą wolę i postanowiło ograniczyć o 1/3 zbrojenia i siły zbrojne.

W czasie przemówienia min. Wyszyński poruszył również sprawę berlińską.

Opór chińskiego świata pracy przeciwko rządowi Czang-Kai-Szeka

Z Szanghaju donoszą, że zwycięstwu chińskiej armii ludowej towarzyszy **coraz większy i bardziej zorganizowany opór chińskiego świata pracy przeciwko rządom Kuomintangu.**

Robotnicy przemysłowi stoją na czele akcji protestacyjnej przeciwko rządowi Czang-Kai-Szeka. W Szanghaju i Nankinie robotnicy kierują demonstracjami, domagając się większych przydziałów żywności dla pracujących. Od dwóch tygodni trwa już strajk na linii kolejowej Szanghaj — Nankin. W Chinach północnych strajkują robotnicy, zatrudnieni przy obsłudze linii telegraficznych. W Nankinie strajkują nauczyciele, a w dolinie rzeki Jang-Tse — robotnicy portowi.

Powodem tych strajków jest nie tylko ciężka sytuacja gospodarcza i spowodowany inflacją wzrost kosztów utrzymania, lecz także, a może nawet przede wszystkim, decyzja nie pomagania rządowi Czang-Kai-Szeka w jego akcji wojennej.

Według doniesień, napływających z Nankinu, **pięć armii Kuomintangu, zostało otoczonych przez wojska demokratyczne** w rejonie Nienczu i Pyitsehi na wschód od Suczou.

Jednostki armii demokratycznej dotarły do wybrzeża morskiego, uzyskując kontrolę nad wschodnim odcinkiem linii kolejowej Haiczou — Suczou.

Według doniesień z Tien-Tsin, wojska demokratyczne w dalszym ciągu przedostają się przez pasma górskie z Mandżurii do Chin.

Z Waszyngtonu donoszą, że ministerstwo wojny USA zarządziło wysłanie do Chin Kuomintangu 5 tysięcy ton amunicji i lekkiej broni.



Barbara Suchanówna z Niepołomic (woj. krakowskie) umie hodować i tuczyć gęsi... (Reportaż z ubojowni drobiu w Chorzowie zamieszczamy na str. 8-mej).

Wspólny apel Trygve Lie i Evatta do czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina

Sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie i przewodniczący obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia — Evatt, zwrócili się z bezpośrednim apelem do Stalina, Trumana, Attle'go i Queuille'a, o podjęcie akcji, celem rozwiązania zagadnienia berlińskiego.

Wspólnie zredagowany przez Lie i Evatta list, przekazano w sobotę przewodniczącym delegacji 4 mocarstw z prośbą o wręczenie go premierom tych mocarstw dla jak najszybszego rozpatrzenia.

Apel przypomina na wstępie jednomyślną uchwałę z dnia 3 listopada rb., powziętą przez Generalne Zgromadzenie ONZ w sprawie ponowienia przez wielkie mocarstwa wysiłków na rzecz usunięcia istniejących różnic i ustanowienia trwałego pokoju. W uchwale z 3 listopada stwierdzono, **że nieporozumienia pomiędzy wielkimi mocarstwami są powodem jak najgłębszej troski wśród wszystkich narodów świata.**

Podkreśliwszy wpływ niepewnej atmosfery na pokojową odbudowę we wszystkich krajach oraz na skuteczność prac Generalnego Zgromadzenia i wszystkich organów ONZ, apel stwierdza, **że w mocy przywódców 4 wielkich mocarstw leży usunięcie tego zagrożonego pokoju.**

W ten sposób otworzono by drogę do szybkiego podjęcia rokowań, których celem byłoby zawarcie pozostałych traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią i Japonią.

Projekt statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej

„Głos Ludu" i „Robotnik" ogłosiły projekt statutu zjednoczonej partii klasy robotniczej, zatwierdzony na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS dnia 3 listopada br., który przedstawiony zostanie Kongresowi Zjednoczeniowemu.

We wstępie do projektu statutu sformułowane zostały założenia ideowo - polityczne, na których oparte są zasady i formy organizacyjne zjednoczonej partii.

„Zjednoczona partia jest czołowym, zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej — przodującej siły narodu polskiego. Zjednoczona partia jest najwyższą formą organizacji klasy robotniczej i wyrazicielką interesów ludu pracującego miast i wsi.

Zjednoczona partia kieruje się w swej działalności zasadami marksizmu-leninizmu.

Utworzenie Zjednoczonej Partii kładzie kres trwającemu z górą pół wieku rozłamowi w szeregach polskiej klasy robotniczej. Oznacza ono zwycięstwo marksizmu-leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem w polskim ruchu robotniczym".

Zjednoczona partia działa zgodnie z zasadami międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i czerpie nauki z doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza z doświadczeń WKP (b), **Z.P. wiąże nierozerwalnie sprawę utrwalenia niepodległości polskiej i jej rozwoju ku socjalizmowi z prowadzoną pod przewodem Związku Radzieckiego walką międzynarodowego obozu demokracji i socjalizmu przeciw imperializmowi i faszyzmowi.**

W rozdziale pierwszym projekt określa obowiązki i prawa członków partii.

Trzeci rozdział omawia budowę organizacyjną partii i demokrację wewnątrzpartyjną.

Dalsze rozdziały poświęcone są omówieniu władz: budowy wojewódzkich, powiatowych gminnych, miejscowych i dzielnicowych organizacji partyjnych.

Po strajku w Bizonii

Wiadomości napływające z Frankfurtu świadczą o imponującym przebiegu 24-godzinnego strajku powszechnego na terenie amerykańskiej i brytyjskiej stref okupacyjnych w Niemczech.

Strajk objął około 10 milionów robotników protestujących przeciw ko polityce gospodarczej władz frankfurckich, zwłaszcza przeciw ko wzrostowi cen.

W Essen, w Duisburgu, w Recklinghausen, Oberhausen i w innych miastach Zagłębia Ruhry do pracy nie przystąpił ani jeden robotnik.

Tsaldaris tworzy rząd w Atenach

Wzmożony terror faszystowski w Grecji

Król Paweł powierzył w sobotę wicepremierowi Tsaldarisowi, przywódcy partii ludowo-monarchistycznej misję utworzenia nowego rządu, który zastąpi monarcho-liberalną koalicję Sofulisa. Tsaldaris natychmiast rozpoczął narady z przywódcami niektórych partii.

W miejscowości Lamia w Grecji wykonano w sobotę wyrok śmierci **na 7 demokratach,** skazanych przez trybunał monarcho-faszystowski, za „udzielanie pomocy oddziałom armii ludowej".

W Atenach zapowiedziano na grudzień nowy wielki proces członków EAM, demokratycznej organizacji wojskowej, która walczyła z Niemcami w czasie okupacji Grecji. **Przed sądem stanie 38 osób.**

70 tysięcy robotników portowych w USA strajkuje przeciw niskim płacom

Strajk robotników portowych w Stanach Zjednoczonych, rozszerza się. **Ogółem na wschodnim i na zachodnim wybrzeżu St. Zjedn. strajkuje około 70 tysięcy robotników** Około 15 tysięcy robotników w portach Zatoki Meksykańskiej przyłączy się prawdopodobnie do strajku.

Powodem porzucenia pracy było niezadowolenie robotników portowych z umowy zbiorowej, zawartej przez prezesa AFL (Amerykańska Federacja Pracy) — Ryana z Nowojorskim Stowarzyszeniem Armatorów. **Robotnicy żądali początkowo podwyżki płac, wynoszącej 50 centów na godzinę, specjalnych dodatków za pracę w sobotę i w niedzielę oraz poprawy warunków urlopowych.**

Komunikat o posiedzeniu Prezydium NKW SL

13 listopada 1948 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

W obradach, którym przewodniczył prezes Stronnictwa, Wincenty Baranowski, wzięli udział: Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, sekretarz generalny, Antoni Korzycki, wice prezes NKW, Bolesław Podedworny, z-cy sekretarza generalnego: Aleksander Juszkiewicz i Tadeusz Rek oraz: Jan Dąb Kocioł, Stefan Dybowski, Stefan Ignar, Aleksander Kaczocha, Antoni Mitura i Wacław Szymanowski.

Omówiono sprawy: waloryzacji długów przedwojennych, odprawę przewodniczących i sekretarzy Wojewódzkich Komisji Kontroli Partyjnej, sprawy prasowe i organizacyjno - porządkowe.

Sprawiedliwość pogwałcona

PRAGNIEMY przypomnieć tu Czytelnikom perypetie, jakie przechodziła sprawa osławionego dra Dehringa, lekarza obozowego z Oświęcimia, sumienie którego obciążają ciężkie zbrodnie. Zbrodni tych nie spotkała dotąd zasłużona kara. Godzi to w sposób dotkliwy w ogólnoludzkie poczucie sprawiedliwości, obraża przyjęte powszechnie normy i zasady, sprawia, że występek może sobie drwić z tych norm i zasad.

Zwłaszcza społeczeństwo polskie, przedstawiciele którego stanowili największy procent klientów tego lekarza - łotra, nie może w żadnym razie przejść nad sprawą Dehringa, do porządku dziennego.

Historyczny przebieg wypadków:

W momencie upadku Niemiec hitlerowskich dr Dehring schronił się do Włoch i wstąpił do korpusu Andersa. Razem z oddziałami Andersa przeniósł się później do Anglii, gdzie pracował w szpitalu polskim nr 16. Na wniosek Francji, Polski i Czechosłowacji, Międzynarodowa Komisja do Badań Zbrodni Wojennych, umieściła go na trzech listach zbrodniarzy wojennych, oznaczonych n-rami 13, 16 i 50. Ten fakt przesądzał wydanie zbrodniarza w ręce państw zainteresowanych.

Władze brytyjskie aresztowały wprawdzie Dehringa, lecz od razu nie zastosowały się do obowiązującej względem zbrodniarzy wojennych procedury, oświadczając, iż muszą przeprowadzić w tej sprawie własne badania i dochodzenia.

Ponieważ Francja i Czechosłowacja zrzekły się swych praw do Dehringa na korzyść Polski, rząd nasz zwrócił się do władz angielskich z kategorycznym żądaniem wydania zbrodniarza.

Władze angielskie wtedy ze swojej strony domagać się zaczęły od Polski dodatkowych dowodów winy Dehringa twierdząc, iż na podstawie dostarczonych oraz ze względu na stan zdrowia (!) zbrodniarza, nie mogą go przetrzymywać w więzieniu.

Do tego żądania, nie opartego na żadnych przesłankach prawa międzynarodowego, władze polskie ustosunkowały się pozytywnie, doręczając Londynowi dodatkowe materiały, obciążające Dehringa, a m.in. zeznanie premiera Cyrankiewicza, b. więźnia obozu oświęcimskiego.

Po wnikliwych i długotrwałych badaniach prawnicy angielscy uznali przedstawione dowody za wystarczające, wobec czego angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapowiedziało, że 25 maja br Dehring wydany zostanie władzom polskim. Ale na dwa dni przed nadejściem tego terminu strona angielska oświadczyła, że odwołuje poprzednią decyzję, ponieważ badane są nowe dowody, tym razem „odciążające".

Wreszcie 30 sierpnia, władze brytyjskie odmówiły ostatecznie żądaniu Polski, wydania Dehringa, „ponieważ nie stwierdzono jego „tożsamości" z osobą, względem której stawiane były zarzuty".

Jest to wykręt tak nędzny, że nie wymaga jakiejkolwiek polemiki. Przecie sąd polski dostawszy w swe ręce domniemanego zbrodniarza, potrafiłby stwierdzić jego tożsamość i nigdy by nie skazał człowieka niewinnego.

Na marginesie tej afery zasługuje na uwagę stanowisko polskich czynników emigracyjnych w Anglii. Skompromitowane rolą Dehringa w korpusie Andersa, czynniki te za wszelką cenę usiłowały go wybielić. Nawet pisarka Zofia Kossak - Szczucka, mieniąca się „katolicką", wystawiła mu pochlebne świadectwo. Emigranci nie wątpliwie wywarli niemały wpływ na władze brytyjskie, ażeby nie dopuścić do kompromitującego ich procesu dawnego „pupila".

Wszystko to nie zmienia faktu, że wielki zbrodniarz cieszy się bezkarnością.

Pogwałcono elementarne zasady sprawiedliwości.

Anglosasi spychają Francję

na pozycję drugorzędną

Wiadomość o odrzuceniu przez W Brytanię i Stany Zjednoczone noty protestacyjnej rządu francuskiego w sprawie oddania zakładów przemysłowych Zagłębia Ruhry Niemcom, wywołała we francuskich kołach politycznych wielkie niezadowolenie, zaś w opinii publicznej wprost oburzenie.

Stwierdza się, iż rząd francuski nie był zdolny przeszkodzić temu krokowi, który grozi w najistotniejsze interesy Francji. Odrzucenie zaś noty komentowane jest jako policzek dla rządu Queuille'a. Postępowe koła parlamentarne twierdzą, iż ugodowa polityka rządów „trzeciej siły" sprawiła, że dwaj pozostali partnerzy okupacyjni traktują już Francję jako mocarstwo drugorzędne i nie liczą się zupełnie ani z jej opinią, ani z jej interesami.

W kołach postępowych istnieje opinia, że rząd francuski najbardziej nawet zręcznymi manewrami nie potrafi zatuszować wrażenia jakie wywarła na francuskiej opinii publicznej sprawa przemysłu Ruhry. Rząd francuski traci z każdym dniem zaufanie społeczeństwa francuskiego i utrzymuje się do tej pory jedynie dzięki poparciu dyplomacji amerykańskiej i machinacjom wewnętrznej reakcji.

Robotnicy wykonują swe zobowiązania

dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wypełnianiu zobowiązań podjętych przez robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

Największa w Polsce huta „Bobrek" wykonała w dniu 6 bm. roczny plan produkcji, wypełniając w ten sposób przyjęte zobowiązanie w terminie skróconym o 2 dni.

***

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wykonała na dzień 1 listopada br. roczny plan produkcji azotniaku.

***

12 listopada br. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 34 w Białymstoku, których robotnicy zobowiązali się do dnia 13 listopada br. wykonać roczny plan produkcji, wykonały swe zobowiązania i ne jeden dzień przed oznaczonym terminem wyprodukowały 2.750.000 m tkanin.

—oOo—

Gł. Komisja dla Spraw Kultury

powołana przez Radę Ministrów

12 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem premiera J. Cyrankiewicza, inauguracyjne posiedzenie Komisji Głównej dla Spraw Kultury.

Do zakresu działania Komisji należy: ustalanie zasad programowych i organizacyjnych w ramach ogólnej polityki państwa oraz opracowywanie projektów i wniosków w dziedzinie krzewienia kultury; koordynowanie działalności kulturalno - oświatowej organizacji społecznych w ramach ogólnej polityki kulturalnej państwa; ustalanie wytycznych i kontrola użytkowania funduszów społecznych na cele, związane z krzewieniem kultury; rozpatrywanie sprawozdań z działalności organizacji społecznych w dziedzinie kulturalno - oświatowej.

Posiedzenie inauguracyjne zagaił premier Cyrankiewicz, odczytując na wstępie uchwałę Rady Ministrów, powołującą do życia Komisję Główną dla Spraw Kultury. Komisja ta — zaznaczył premier — reprezentująca resorty kulturalno - oświatowe oraz wszystkie organizacje społeczne, ma być ciałem roboczym, bynajmniej nie zastępującym jakiejkolwiek z istniejących organizacji. Komisja ma pracę tych organizacji koordynować i podporządkowywać wspólnej państwowej koncepcji prac kulturalno - oświatowych.

Po przemówieniu premiera, wybrano na jego wniosek do Prezydium Komisji E. Ochaba i S. Ignara, jako wiceprzewodniczących oraz J. Borejszę, jako sekretarza generalnego.

Przed reformą walutową

w Niemczech Zachodnich

Nowa reforma walutowa w strefach zachodnich zostanie przeprowadzona na początku przyszłego roku. Prasa berlińska w związku z tymi informacjami podaje, że w Banku Ziem Niemieckich znajdują się już nowe banknoty przygotowane do zamiany.

Wiadomości z ZSRR

ROBOTNICY BUDUJĄ WŁASNE DOMKI

W obwodzie Stalingradzkim, na terenie Karakubskiego Zrzeszenia Węglowego powstało osiedle z przeszło 200 domków parterowych wybudowanych przez robotników, na koszt własny.

DAR PATRIARCHY MOSKIEWSKIEGO DLA CERKWI W PRADZE

Patriarcha moskiewski Aleksy ofiarował dla katedry prawosławnej śś. Cyryla i Metodego w Pradze wspaniałą, perłami wysadzaną ikonę Matki Boskiej Włodzimierskiej — patronki Moskwy, wyrażając życzenie, by czuwała ona nad Pragą i narodem czeskim.

ODZNACZENIE REŻYSERA FILMU „MŁODA GWARDIA"

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało reżyserowi filmowemu Sergiuszowi Gerasimowowi, który stworzył niedawno wspaniały film „Młoda gwardia", honorowy tytuł Artysty Ludowego ZSRR.

ELEKTRYFIKACJA FERM HODOWLI BYDŁA

W kołchozowych fermach hodowli bydła w szerokim zakresie stosuje się obecnie elektryczność. Za pomocą elektryczności przygotowuje się pokarm dla bydła, dostarcza się bydłu wody, doi się krowy, strzyże się owce.

WYNIKI „TYGODNIA SADÓW"

„Tydzień Sadów" przeprowadzony na terenie Federacji Rosyjskiej przyczynił się do założenia przeszło 30 tys. ha nowych sadów.

ODBUDOWA GMACHU RADY NAJWYŻSZEJ UKRAINY

Zakończono w tych dniach odbudowę gmachu Rady Najwyższej Ukrainy. Jest to jeden z największych gmachów Kijowa.

Towarzystwo naftowe

zostało ukarane

za nadużycia

Tow. naftowe „Romana", będące filią brytyjsko - holenderskiego towarzystwa naftowego „Shell Co", **zostało ukarane grzywną 4.313 milionów lei, za okradanie państwa rumuńskiego.** Towarzystwo „Romana" wydobywało naftę w miejscach, nie przewidzianych przez koncesję, udzieloną przez rząd rumuński, i osiągnęło olbrzymie zyski w wyniku tych nadużyć.

—:□:—

Posiedzenie plenarne Sejmu

18 listopada br.

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia Sejmu i komisyj odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. I. Daszyńskiego nr 4 — według następującego planu:

I. Posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się we czwartek, dnia 18 listopada br. o godz. 10.

II. Posiedzenie komisyj: w środę, dnia 17 listopada br.

1) Komisja Prawnicza i Regulaminowa o godz. 10

2) Wspólne posiedzenie komisyj: Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Ziem Odzyskanych. o godz. 12.

3) Komisja Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego o godz. 12.30

Plan rejonizacji roślin przemysłowych

zatwierdzony przez Kom. Ekonomiczny Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił na posiedzeniu w dniu 12 bm., w związku z nadchodzącym sezonem zimowym, **zasady organizacyjne i finansowe dla przeprowadzenia wzmożonej akcji robót rozbiórkowych, która winna dostarczyć około 250 milionów sztuk cegły, oraz dla akcji zwiększenia nasilenia robót budowlanych w budynkach zamkniętych i akcji doświadczalnego budownictwa zimowego.**

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny uchwalił na rok 1949 plan kontraktowania buraków cukrowych, roślin oleistych, ziemniaków przemysłowych, roślin włóknistych, włókna lnianego, cykorii, cebuli i wikliny. Ogólna planowana powierzchnia upraw objęta planem kontraktowania wynosić będzie 497,500 ha — poza tym przewiduje się kontraktowanie jęczmienia browarnianego w majątkach państwowych na obszarze 15.000 ha oraz grochu i fasoli — na 5.000 ha.

W związku z całokształtem zagadnień upraw roślin przemysłowych Komitet Ekonomiczny zatwierdził plan rejonizacji kontraktowych roślin dla poszczególnych województw, jak również plan finansowy akcji plantacyjnej oraz ustalił zapotrzebowanie nawozowe akcji kontraktowania.

Akcja kontraktowania opierać się będzie głównie na drobnych i średnich gospodarstwach rolnych, przynosząc realną korzyść mało i średniorolnym oraz zwiększając potencjał produkcyjny ich gospodarstw.

Komitet Ekonomiczny powziął następnie uchwałę w sprawie zasiłków mieszkaniowych dla robotników i pracowników rozparcelowanych majątków rolnych, której realizacja zapewni byt wysłużonym pracownikom rolnym.

W związku z dekretem o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarczymi i produktami mięsnymi— Komitet Ekonomiczny uchwalił **wytyczne i zasady w sprawie usprawnienia rzeźni publicznych, specjalnie w zakresie urządzeń technicznych i sanitarnych oraz w sprawie ujednolicenia na terenie całego kraju systemu opłat pobieranych przez rzeźnie publiczne.**

Czwarty dzień procesu w Częstochowie

Prokurator żąda surowych kar

za świadome współdziałanie z okupantem

Przez 6 godzin przemawiali wczoraj wieczorem przy wypełnionej sali Sądu Okręgowego w Częstochowie rzecznicy oskarżenia **motywując żądania surowych kar dla zespołu redakcyjnego „Kuriera Częstochowskiego".**

Prokurator Maciejewski **oskarżał zespół „Kuriera Częstochowskiego" o świadome współdziałanie z okupantem w jego ofensywie ideologicznej przeciw społeczeństwu polskiemu.**

Przedstawiwszy wszystkie elementy propagandy niemieckiej wymierzone przeciw Polsce oskarżyciel zaznaczył, że zespół „Kuriera Częstochowskiego" wywiązał się doskonale ze swych zadań, nakreślonych przez hitlerowskiego okupanta, wykonując je z wielkim nakładem inwencji i pracy.

Oskarżyciele zażądali kary dożywotniego więzienia dla Homana i Józefa Stanisza, kary więzienia od 8 do 12 lat dla trzech innych podsądnych oraz przykładnego ukarania pozostałych.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● Rząd francuski formalnie zaprzeczył krążącym pogłoskom o zamiarach wprowadzenia nowego franka w celu zwalczania inflancji.

● Słynny moskiewski klub sportowy „Dynamo", posiadający wspaniałą drużynę piłki nożnej, został za wybitne zasługi dla rozwoju kultury fizycznej odznaczony orderem Lenina.

● Prof. August Piccard po swej nieudanej „wyprawie głębinowej", opuścił w sobotę Dakar, udając się samolotem do Belgii.

● Jednostki armii demokratycznej dokonały szeregu akcji w Salonikach i zaatakowały obiekty wojskowe w dzielnicy Comba i innych.

● Premier kanadyjski Mackeuzle King w poniedziałek złoży oficjalnie swą dymisję na ręce gubernatora Kanady — marszałka Alekxandra.

● Astronomowie obserwatorium Bigorry (przylądek południowy) odkryli wczoraj wieczorem ogromną kometę świecącą na prawo od planety Marsa.

Michał Ulewicz

Czym jest dzisiejszy »głos Ameryki«?

MODNY i wpływowy w środowiskach kapitalistyczno - reakcyjnych GŁOS AMERYKI, dyktowany przez ludzi opętanych dolarowym szałem, pragnąłby zarówno w swoim kraju, jak i w świecie, zdusić w zarodku wszystko, co niezależne, co wolne, co z ducha i z celów ludzkie. Amerykańscy magnaci dolara, ująwszy swój naród mocno w kleszcze rozwielmożnionym systemem przekupstwa, szantażu i terroru, poczuli się RÓWNI BOGOM, i to bogom złym, pełnym chciwości, zawiści, zemsty. Ich pokrewieństwo ze strzaskanym hitlerowskim mitem „Mein Kampf'u", „mitem dwudziestego wieku", rasizmu i imperializmu, z mitem „nadludzi" oraz podległej im niewolniczej masy, jest powszechnie widoczne oraz stale potwierdzane najbardziej wymownymi faktami.

To, co pod dyktantem Wall Street dzieje się w Stan. Zjednoczonych po wojnie, stanowi w prostej linii dziedzictwo po zmiażdżonym w Europie faszyźmie. Polityka imperializmu dolarowego dyktowana przez trusty bankowe, handlowe i przemysłowe, oraz zmierzająca do zawładnięcia gospodarczymi i wojennymi bazami w świecie, do rozpalania nacjonalizmów i międzynarodowych waśni, do podporządkowania sobie bliższych czy dalszych narodów, to tylko i po prostu neofaszyzm. Amerykańska reakcja wzięła na siebie po wojnie rolę „führera" reakcji światowej.

Kapitulacja brytyjskich kapitalistów

Ażeby pojąć sens i kierunek ostatnich przemian w układzie sił w świecie, należy jasno zdać sobie sprawę z tego, że Wielka Brytania jeszcze w początkach XX wieku panująca w Europie, Azji, Afryce, Australii, na Oceanii i nawet w Ameryce, w ostatnich latach traci w sposób widoczny swe pozycje. Traci je w ten sposób i w tym tempie, iż dziś bez przenośni i przesady można mówić o podporządkowaniu polityki brytyjskiej polityce Stanów Zjednoczonych, co oznacza podporządkowanie interesom kapitału amerykańskiego. Nad londyńskim City zapanował nowojorski Wall Street. Jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej, jak słusznie określił to niedawno „Przegląd Międzynarodowy", brytyjski premier Lloyd George, rozmawiał z prezydentem USA, Woodrow Wilsonem, jak równy z równym.

Podczas drugiej wojny światowej pozycja Winstona Churchilla nie była już równą pozycji Franklina Delano Roosevelta. Zaś po wojnie, po śmierci Roosevelta i pełnym zwycięstwie kół kapitalistycznych i nacjonalistyczno - imperialistycznych, nikomu już chyba nie przyjdzie na myśl porównywać ze sobą pozycję premiera brytyjskiego i prezydenta amerykańskiego.

Ponieważ jednak każdemu naporowi sił obcych, zewnętrznych, odpowiada natychmiast odpór sił własnych, wewnętrznych, więc też również w Anglii, mówiąc słowami „PRZEGLĄDU MIĘDZYNARODOWEGO":

„Budzą się głosy protestu, głosy nie tylko uczciwych elementów labourzystowskich, ale nawet tych konserwatystów, którzy po prostu lękają się o własne majątki. Ich głosy łączą się w jeden chór z głosami działaczy i polityków, którym drogi jest honor narodowy, droga jest suwerenność Wielkiej Brytanii".

Zwłaszcza w środowiskach robotniczych na terenie nawet Anglii odzew na g ł o s a m e r y k a ń s k i c h b u s i n e s s m a n ó w jest wybitnie nieprzychylny.

Opór francuskich mas ludowych

Amerykański neo-faszyzm nie darował także Francji, rzucając się na nią z całą zachłannością i drapieżnością. O ile w stosunku do Anglii przestrzegane są jeszcze jakieś pozory, i wszystko, co się dzieje na tym odcinku, dzieje się pod maską, pod narkozą, o tyle z Francją rasiści i imperialiści zza Oceanu nie robią sobie najmniejszych ceregieli. Postawili swój ciężki but na jej ciele, kontrolują i dyktują wszystkie jej gospodarcze czy polityczne posunięcia.

W sposób prosty i trafny charakteryzuje sytuację we Francji cytowany już „Przegląd Międzynarodowy":

„...W dumnej do niedawna Francji, Marshall nie tylko zmienia rządy. Nie tylko nakazuje dewaluację franka. Nie tylko dyktuje politykę w stosunku do klasy robotniczej, nie tylko opiniuje o „francuskości" tej czy innej partii narodu francuskiego. Marshall, jego mocodawcy i jego agenci, decydują nawet, jakie ma być przyszłe oblicze ekonomiczne Francji, co Francja ma, a czego nie ma produkować, co ma, a czego nie ma zasiewać..."

Mimo jednak niewątpliwego, jawnego przygniotu i prymatu, jaki utrzymują amerykańscy magnaci dolara nad posunięciami francuskiego rządu, będącego wyrazem polityki francuskiej reakcji jawnej i zamaskowanej:

„...Rozumie i czuje już naród francuski, że interes narodowy splata się nierozerwalnie z walką przeciwko tym, którzy zaprzedali Francję, zrezygnowali z jej suwerenności, w zamian za ochłapy ze stołu amerykańskiego stanęli na baczność przed dolarem..."

Nawet w Ameryce niepokój

Nie tylko jednak w Anglii, we Francji, Włoszech czy Grecji, ale również i w samych Stanach Zjednoczonych nie cały naród jest zachwycony imperialistyczną polityką swego rządu, reprezentującego interesy amerykańskich bogaczy, a nie świata pracy. Niepokój i żywe protesty ludzi budzą imperialistyczne dążności, a zwłaszcza wyraźna pomoc amerykańska, zmierzająca do szybkiej, nadmiernej odbudowy i rozbudowy przemysłu oraz nacjonalizmu i odwetu niemieckiego.

WALTER LIPPMAN, znany publicysta amerykański, który bynajmniej nie jest zwolennikiem lewicy społecznej, napisał takie oto gorzkie słowa:

„...Podczas gdy możemy jeszcze sześć miesięcy spędzić na dyskutowaniu, czy udzielimy pomocy... Francji i Anglii, to w Zachodnich Niemczech nie mamy takiej swobody decyzji. Tak dalece bowiem związaliśmy swój prestiż i tak wiele rzuciliśmy na szalę w zależności od tego, czy Bizonia będzie funkcjonować, że teraz musimy już subsydiować Niemców bez względu na to, co oni robią, lub czego nie robią. Nie możemy tak targować się z Niemcami, jak zamierzamy targować się z Brytyjczykami i Francuzami. Niemcom nie możemy wstrzymać pomocy, nawet jeżeli nie dotrzymują obietnic..."

Dla jednych nieszczęście dla drugich miliardy dolarów

I oto masy pracujące doskonale widzą olbrzymią sumę około 50 miliardów dolarów, zarobionych podczas drugiej wojny światowej przez amerykańskie trusty, na straszliwej krzywdzie i nieszczęściu, na rozpaczy, nędzy, łzach, krwi i śmierci, milionów istnień ludzkich. I dlatego to wszystkie g ł o s y a m e r y k a ń s k i c h p o d ż e g a c z y w o j e n n y c h, nawołujące do tego, aby wszystko jeszcze raz powtórzyć od nowa, od początku, są oceniane w sposób należyty.

Złowieszczy g ł o s a m e r y k a ń s k i c h t r u s t ó w usiłuje zapowiadać swoje władztwo nad światem, posługując się obłudą, przekupstwem, dywersją i szantażem, podobnie jak to niedawno czyniła „Trzecia Rzesza" hitlerowska, proklamująca swoją „rolę nadrzędną w świecie" oraz swoje „tysiącletnie istnienie". Zamiast wszakże zapowiadanego tysiąca, hitleryzm uprawiał swoje zbrodnicze praktyki nie wiele ponad dziesięć lat. Ten sam niesławny los czeka wszelkich pogrobowców hitleryzmu czy mussolinizmu, bez względu na to, gdzie się znajdują oraz jakim fałszem usiłują pokryć swoje imperialistyczne, rasistowskie i dolarowe, tendencje.

„Nie mogła bowiem Europa niewyzwolić się od faszyzmu i nie wkroczyć na drogę, wiodącą — łatwiej czy trudniej, prędzej czy później — ku demokracji" — jak to słusznie sformułował „Przegląd Międzynarodowy".

IX tom dzieł Stalina

Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się **IX tom dzieł Stalina**, zawierający prace, napisane przezeń w okresie od grudnia 1926 do lipca 1927 r. Prace te oświetlają walkę Stalina z rozkładową działalnością trockistów. W artykule „Uwagi na tematy współczesne", Stalin rozwija leninowską — markistowską naukę o partii, jako o kierowniczej sile państwa radzieckiego. W innych artykułach, opublikowanych w tomie IX, Stalin omawia zagadnienia teorii i praktyki uprzemysłowienia socjalistycznego, współpracy narodów ZSRR, budownictwa socjalizmu i polityki zagranicznej. **Ogólne zagadnienia chłopstwa i sojuszu chłopsko - robotniczego,** Stalin omawia w pracach „O trzech zasadniczych hasłach partii" i **„O haśle dyktatury proletariatu i biednego chłopstwa w okresie przygotowań do października".** Ponadto IX tom zawiera prace Stalina, poświęcone zagadnieniom rewolucji w Chinach i jego listy do Ksien-fontowa, Zajcewa, Szynkiewicza, Czugunowa, Cwietkowa i Ałypowa.

Półtora miliona członków liczy Związek Samop. Chłopskiej

Według ostatnich danych Związek Samopomocy Chłopskiej liczy półtora miliona członków.

Dotychczasowy rozwój ZSCh świadczy, że wzrost członków organizacji idzie w parze z walką z elementami reakcyjnymi, z bogaczami i spekulantami wiejskimi.



Zakreskowane tereny, zajęte przez chińskie wojska ludowe.

POCZĄTEK KOŃCA CHIN KUOMINTANGU

CENTRALNYM punktem zainteresowań opinii światowej stał się w tej chwili rozwój wydarzeń w Chinach. Jak wiemy z depesz, **ofensywa armii ludowej rozwija się ze wszechmiar pomyślnie we wszystkich kierunkach.** Po zajęciu Mukdenu i uwolnieniu Mandżurii, uderzenie armii ludowych, skierowało się **na południe ku rzece Jang-Tse-Kiang,** zagrażając **w ten sposób stolicy Chin Kuomintangu** — Nankinowi oraz największemu portowi kraju — Szanghajowi.

W rękach władz ludowych znalazło się olbrzymie terytorium o obszarze **2.500.000 kilometrów kwadratowych** (dla porównania—obszar współczesnej Polski wynosi — 311.000 km kw.) z ludnością ok. 200 milionów. Sukcesy armii ludowej następują przy tym tak szybko, iż wymienione cyfry stać się mogą rychło nieaktualne.

Ocena sytuacji Czang-Kai-Szeka ze strony amerykańskiej jest więcej, niż pesymistyczna. Dla przykładu przytoczymy wypowiedzi publicysty **MAXA WERNERA** na łamach „New Jork Star". Stwierdza on, że „los Chin kuomintagowskich jest ostatecznie przypieczętowany" i, że **„można jedynie zastanawiać się, jak szybko nastąpi upadek Czang-Kai-Szeka.** Może to być kwestia tygodni lub w najlepszym wypadku **paru miesięcy".**

Na terenach będących dotychczas w posiadaniu rządu nacjonalistycznego panuje całkowicie rozprężenie i chaos. Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja żywnościowa. Wybuchają raz po raz strajki robotnicze oraz bunty głodowe, podczas których ludność rozbija magazyny i sklepy żywnościowe. W sferach rządzących w zastraszający sposób szerzy się korupcja i przekupstwo, rozkład moralny doszedł tu do zenitu.

Klęska Czang-Kai-Szeka stanowi zarazem dotkliwą klęskę dla jego protektorów — imperialistów amerykańskich. Rola ich w tej chwili jest niesłychanie trudna. Bo co mają począć dalej?

Na ujarzmienie i podporządkowanie sobie Chin rękami zdrajców i odstępców narodu chińskiego, imperialiści amerykańscy wydatkowali już do 6 miliardów dolarów. Z tej kwoty sporo zresztą powróciło do USA, jako wkłady prywatne w bankach amerykańskich dygnitarzy Kuomintangu, ale też sporo w postaci materiału wojennego dostało się w ręce przeciwnika, co nie jest wcale wykluczone i na przyszłość.

Przed imperialistami staje teraz pytanie: Czy topić dalej miliardowe sumy w Chinach, czy też machnąwszy ręką na dokonane straty, pozostawić wypadki chińskie ich własnemu biegowi?

Powzięcie decyzji jest niesłychanie trudne.

Tak czy owak, seria wspaniałych zwycięstw armii ludowych stanowi potężny cios dla tych, którzy chcieliby widzieć Chiny, jako **kolonię Imperium Dolara,** jako nieograniczone źródło surowców i niezwykle chłonny rynek zbytu dla towarów amerykańskich.

Zwycięstwa te są jednocześnie cennym wkładem **w ogólne dzieło pokoju,** ponieważ podcinają korzenie imperializmu na tym odcinku, a jednocześnie rozszerzają i wzmacniają front państw, szczerze dążących do utrzymania pokoju światowego. **J. W.**

WSZECHZWIĄZKOWA AKADEMIA
Nauk Rolniczych w Moskwie

Z książki prof. Dembowskiego pt.: »Nauka Radziecka«

W tak rozległym kraju, jak Związek Radziecki, **zagadnienia rolnictwa odgrywają szczególnie doniosłą rolę.** Rosja przedrewolucyjna była krajem wybitnie rolniczym, a olbrzymia większość jej ludności składała się z rolników. Jednakże rolnictwo uprawiano w niej zgodnie ze starodawną tradycją z użyciem nader prymitywnych środków, w rodzaju klasycznej **„sochy"**, nowoczesne zaś zdobycze nauki rolniczej miały **tu zupełnie nikłe zastosowanie.** Braki kultury rolniczej w pewnej mierze kompensował olbrzymi obszar wysoko urodzajnej gleby, zwłaszcza na Ukrainie i w dorzeczu Kubani gleba rodziła obficie mimo cały prymitywizm jej uprawy. Niemniej z roku na rok w poszczególnych guberniach **urodzaje były nie wystarczające** i wybuchał głód, niejako tradycyjnie przywiązany do Rosji. Jedyną instytucją naukową, która zajmowała się gospodarką rolną, była Akademia Rolnicza w Pietrowsko-Razumowskoje pod Moskwą, której działalność była jednak zupełnie niewspółmierna z potrzebami wielkiego kraju.

Już po Rewolucji Październikowej powołano do życia nową obszerną instytucję pod nazwą **Wszechzwiązkowego Instytutu Hodowli Roślin** (WIR, czyli Wsiesojuznyj Institut Rastienjewodstwa) pod Leningradem. Instytut ten wsławił się szeregiem doniosłych zdobyczy w dziedzinie genetyki, selekcji i aklimatyzacji obcych roślin użytkowych. Jego dyrektorem był wybitny botanik i świetny organizator, WAWIŁOW. Instytut zorganizował szereg wypraw naukowych **w poszukiwaniu zdatnych do uprawy nowych roślin** jego badania ogarnęły niemal cały glob ziemski, jego zasługą było stworzenie nowych koncepcji teoretycznych w dziedzinie genetyki i geografii roślin.

Na podstawie tego Instytutu powstała współczesna **Wszechzwiązkowa Akademia Nauk Rolniczych imienia Lenina w Moskwie.** W myśl statutu, jej głównym zadaniem jest przeprowadzenie teoretycznej i stosowanej pracy, celem podniesienia poziomu i rekonstrukcji gospodarki rolnej w Związku Radzieckim. Rok 1929, w którym założono Akademię, był zarazem **początkiem wielkiego dzieła kolektywizacji rolnictwa,** obie te sprawy stoją w ścisłym związku wzajemnym.

Struktura Akademii jest typowa dla tego rodzaju instytucji. Jej najwyższą instancją jest zebranie ogólne wybieralnych członków rzeczywistych, które wyłania ze swego grona prezydenta oraz członków prezydium. Centrala Akademii mieści się w Moskwie, w zabytkowym gmachu, pochodzącym z XVII stulecia i wybudowanym w klasycznym stylu rosyjskim. Gmach ten był prywatnym pałacem znanego magnata księcia Jusupowa. Mieści się w nim obecnie Prezydium Akademii oraz szereg jej sekcyj. Sekcja jest instytucją nadrzędną w stosunku do poszczególnych instytutów badawczych jej zadaniem jest jednoczenie uczonych według ściślejszej specjalności. Pomiędzy ogólnymi sesjami Akademii, które odbywają się dwa — trzy razy do roku sekcje organizują zebrania plenarne, poświęcone omówieniu poszczególnych zagadnień specjalnych.

W skład Akademii wchodzi obecnie **12 większych i mniejszych instytutów badawczych,** rozsianych po różnych miastach ZSRR i tworzących sieć placówek naukowych w dziedzinie rolnictwa:

1. Instytut Hodowli Roślin w Leningradzie.
2. Instytut Selekcyjno - Genetyczny w Odessie.
3. Centralne Laboratorium Genetyczne w Miczurińsku.
4. Ogród Botaniczny w Jałcie.
5. Instytut Nawożenia, Agrotechniki i Gleboznawstwa w Moskwie.
6. Instytut Ochrony Roślin w Leningradzie.
7. Instytut Hydrotechniki i Melioracji w Moskwie.
8. Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Moskwie.
9. Instytut Mikrobiologii Rolniczej w Leningradzie.
10. Syberyjski Instytut Gospodarki Zbożowej w Omsku.
11. Instytut Krzyżowania i Aklimatyzacji Zwierząt w Askania Nowo.
12. Instytut Fizyko - Agronomiczny w Leningradzie.

Do tego należy dołączyć Centralną Naukową Bibliotekę Rolniczą w Moskwie, rozporządzającą księgozbiorem z około miliona tomów i zorganizowaną jako samodzielny instytut naukowy.

Każdy z tych instytutów ma swoje odrębne zadanie. Na czoło wysuwa się **Instytut Hodowli Roślin,** bezpośredni spadkobierca WIR. Instytut ten posiada **olbrzymią kolekcję nasion,** jedną z największych na świecie i do jego głównych zadań należy jej podtrzymanie w stanie żywym. Instytut rozporządza własnymi terenami, na których co roku wysiewa się nasiona, zasilając w ten sposób zapasy kolekcji. Nasiona kolekcji służą do zaopatrywania stacyj selekcyjnych w wysokowartościowy i genetycznie zanalizowany materiał siewny. Poza tym Instytut zajmuje się **produkcją nowych odmian roślin użytkowych** przystosowanych do warunków Związku Radzieckiego, np. odpornych na mróz i suszę, możliwie niewrażliwych na choroby roślinne, najbardziej plennych itp. Ważnym zadaniem Instytutu jest hodowla odmian ziemniaków, odpornych na zarazę ziemniaczaną oraz stworzenie bariery z tych odmian która zatrzymałaby rozpowszechnianie się zarazy od zachodu. Instytut zajmuje się także zagadnieniami walki z chwastami w niektórych miejscowościach ZSRR, hodowlą winogron na wschodzie kraju, agrotechniką kukurydzy i szeregiem innych zagadnień praktycznych.

Intensywnie pracował przed wojną **Instytut Selekcyjno - Genetyczny w Odessie** pod kierownictwem akademika LYSIENKO, obecnego prezydenta Akademii. W normalnych warunkach hodowla ziemniaków w warunkach klimatycznych Krymu dawała bardzo mierne wyniki, otrzymywano kłącza drobne, a materiał siewny był tu zawsze importowany. Wystudiowanie fizjologiokresów spoczynkowych rośliny pozwoliło na dobranie odpowiednich, bardzo późnych terminów sadzenia, co w związku z zastosowaniem specjalnej techniki sadzenia, wyłączającej nadmierne przesuszanie gleby, dało możność otrzymywania bardzo zwiększonych plonów. Za prace te LYSIENKO otrzymał nagrodę Stalina. Instytut prowadził prócz tego **selekcję bawełny** oraz pracował nad hodowlą odpornych na mróz odmian pszenicy. Wojna zrujnowała Instytut, który jednak odbudowuje się w szybkim tempie.

Ważne zadania ma Instytut **Mechanizacji i Eletryfikacji Rolnictwa,** który opracowuje nowe typy maszyn rolniczych i sposoby ich racjonalnej eksploatacji, zajmuje się otrzymywaniem karmy dla zwierząt w dużej skali elektrodójką, elektromłócką, zastosowaniem elektropługów i innymi pokrewnymi sprawami.

Instytut Selekcyjny w Askania Nowo„ dawny zwierzyniec Falc Feina, zajmuje się hodowlą i selekcją świń, owiec i bydła rogatego, opracowuje metody walki z brucelozą, otrzymuje nowe typy szczepionek.

Do przodujących instytutów Akademii należy **Instytut Nawożenia, Agrotechniki i Gleboznawstwa,** który pod kierownictwem PRIANISZNIKOWA uzyskał wiele doniosłych zdobyczy w dziedzinie agrotechniki.

Akademia zatrudnia 50 pracowników, posiadających stopień doktora nauk rolniczych, około **200 starszych współpracowników i 200 aspirantów.** Jej budżet **na rok 1946 wynosi 40 milionów rubli.**

Kolektywizacja rolnictwa **w Związku Radzieckim** wywołała wiele **zupełnie nowych zagadnień i teoretycznych i praktycznych, które zdoła** rozwiązać tylko wielka i kompetentna instytucja. W tych warunkach **stworzenie Akademii Nauk Rolniczych było koniecznością państwową** i przyczyniło się w wysokim stopniu do podniesienia gospodarki rolnej **w** kraju. Przejęła ona lwią część zadań Akademii imieniem Timiriazewa, która obecnie stała się instytucją o charakterze raczej pedagogicznym.

Prof. Jan Dembowski



Gmach Prezydium Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina w Moskwie.

Niezmienne prawo gospodarki socjalistycznej

Wzrost stopy życiowej w ZSRR

STAŁY wzrost poziomu życiowego pracujących jest niezmiennym prawem radzieckiej gospodarki socjalistycznej. Dowodem tego jest cała dotychczasowa historia Związku Radzieckiego. Poczynając od roku 1922 aż do wybuchu wojny z Niemcami, tzn. w przeciągu prawie 20 lat, stopa życiowa klasy pracującej zarówno w mieście jak i na wsi stale wzrastała. Okres wojny połączony z ogromnymi stratami nie mógł oczywiście nie wpłynąć na pewne obniżenie poziomu życiowego. Po zakończeniu wojny, w związku z szybkim dźwignięciem gospodarstwa wiejskiego i wzrostem ilości dostarczanych towarów, nastał okres wzmożonego rozwoju produkcji przedmiotów codziennego spożycia. Już w roku 1946 sprzedano ludności przy pomocy państwowej i spółdzielczej sieci handlu detalicznego ponad 30% więcej towarów, niż w roku 1945.

W R. 1946 Zw. Radziecki nawiedził nieurodzaj. Szybko jednak zlikwidowano jego następstwa. Już w roku 1947, dzięki wysokiemu urodzajowi, powstają niezbędne warunki dla szybkiego wzrostu poziomu życiowego ludności, zarówno w mieście, jak i na wsi.

ROK 1947 był pod tym względem rokiem przełomowym. W tym roku ogólna ilość towarów w obrocie detalicznym (w cenach porównawczych) podniosła się o 17% w porównaniu z rokiem 1946. W ten sposób w pierwszych dwu latach powojennej pięciolatki sprzedaż towarów wzrosła w przybliżeniu półtora raza.

W przeciągu lat 1946 i 1947 stworzono niezbędne przesłanki dla likwidacji kartkowego systemu zapatrzenia. Główną podstawą był znaczny wzrost zasobów towarowych na rynku, powstały w wyniku szybkiego rozwoju produkcji przedmiotów codziennego użytku. W roku 1947 urodzaj upraw zbożowych był o 58% większy niż w roku 1946, bawełny o 20%, buraków cukrowych prawie trzykrotny. Umożliwiło to jeszcze większy wzrost produkcji przedmiotów codziennego spożycia w roku 1948.

ZNIESIENIE SYSTEMU KARTKOWEGO przy równoczesnym ustaleniu jednolitych, zniżonych, detalicznych cen państwowych, uwarunkowało przełom w dziedzinie wzrostu zapotrzebowania. Szczególnie silnie wzrosło zapotrzebowanie dla najbardziej cennych środków żywności, a także odzieży, obuwia, materiałów tekstylnych. Wzrost sprzedaży poprzez państwową i spółdzielczą sieć zbytu detalicznego przedstawia się w roku 1948 w porównaniu z rokiem 1947 w sposób następujący:

W procentach przy przyjęciu odpowiedniego kwartału roku ub. jako 100:

	w kwartale I 1948 r.	w kwart. II 1948 r.	w kwart. III 1948 r.
chleb	172	150	156
cukier	270	183	192
tłuszcze roślinne	111	114	—
wyroby cukiernicze	157	129	141
tkaniny bawełn.	144	138	155
tkaniny jedwab.	144	134	124
obuwie skórzane	—	131	128
obuwie gumowe	—	ponad 2 razy więcej	dwukrotnie

JUŻ W PIERWSZYM KWARTALE roku bieżącego podniosły się realne zarobki robotników i urzędników o 51% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jednak od tego czasu ceny jeszcze bardziej spadły, zwłaszcza ceny niektórych artykułów, rozprowadzanych przez państwową sieć sprzedaży i ceny prawie większości artykułów, rozprowadzanych przez sieć spółdzielczą i kołchozową. W trzecim kwartale ceny były jeszcze niższe niż w pierwszym i drugim kwartale. W trzecim kwartale ceny rynku spółdzielczego spadły w porównaniu z cenami w drugim kwartale o 13%.

PRZEKROCZENIE POZIOMU PRZEDWOJENNEGO w sprzedaży kołchozowej jest zarazem pośrednim wskaźnikiem osiągnięcia przedwojennego poziomu tzw. naturalnego zapotrzebowania chłopów - kołchoźników. Spożycie przez chłopów produktów wytwarzanych we własnych gospodarstwach oraz produktów otrzymywanych przez nich w kołchozach, wzrosło znacznie już w roku 1947, a jeszcze bardziej w roku 1948. W związku z dobrym urodzajem, zwłaszcza zboża, gdy ogólna ilość zbiorów osiągnęła poziom z roku 1940, do dyspozycji kołchozów pozostaje jeszcze po wypełnieniu wszelkich zobowiązań wobec państwa znaczna ilość towarów.

W ROKU BIEŻĄCYM podniósł się też znacznie stan bydła, zarówno w kołchozach, jak i indywidualnej eksploatacji kołchoźników. Systematycznie spadają ceny na produkty mięsne i mleczne. W wielu miastach ceny na te produkty na rynkach spółdzielczych i kołchozowych są niższe od cen ustalonych przez państwo.

W ZWIĄZKU Z DOSKONAŁYM URODZAJEM w roku 1948 otwierają się szerokie perspektywy dla dalszego podniesienia poziomu życiowego w ZSRR. W najbliższym czasie jeszcze bardziej wzrośnie produkcja podstawowych środków żywności i artykułów przemysłowy
szym stopniu niż dotychczas.

POZIOM ZAPOTRZEBOWANIA LUDNOŚCI MIEJSKIEJ podniósł sie nie tylko w zakresie detalicznego państwowego i spółdzielczego aparatu rozdzielczego, ale także odbija się na kołchozowych rynkach środków żywności, gdzie ceny ustalają się swobodnie. W trzecim kwartale 1948 roku ilość towarów sprzedanych na rynkach kołchozowych, a które zajmują niemałe miejsce w budżecie zapotrzebowania ludności miejskiej wzrosła o 22 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

B. BRAGIŃSKI

14 listopada 1308 — 14 listopada 1948

PIERWSZA RZEŹ GDAŃSKA

POMORZE wraz z polskim Gdańskiem było od wieków obiektem pożądania zaborczych Niemców. Korzystając z niezgody panującej między książętami polskimi i walki, jaką musiał toczyć Władysław Łokietek z mieszczaństwem niemieckim w Krakowie, Branderburczycy urządzili **w 1308 r. wyprawę na Pomorze i stanęli pod Gdańskiem.** Na skutek zdrady mieszczan niemieckich weszli do miasta i otoczyli licznym wojskiem stary książęcy gród. Łokietek zajęty uśmierzaniem buntu niemieckiego w Krakowie, nie mógł udzielić pomocy nielicznej naonczas załodze polskiej broniącej słabej drewnianej warowni gdańskiej, otoczonej nie murami, lecz tylko wałami ziemnymi i palisadami. W tej beznadziejnej sytuacji zwrócił się dowódca zamku gdańskiego Bogasza, na polecenie Łokietka o pomoc zbrojną do lennika Polski — Zakonu Krzyżackiego. Krzyżacy, którzy pragnęli zająć Gdańsk i uzyskać szeroki dostęp do morza, skwapliwie przyjęli propozycję polską, zobowiązując się do obrony Gdańska w zamian za zwrot.... kosztów wojennych.

Jak wilk w owczej skórze spokoj nie weszli Krzyżacy do Gdańska i przepędzili Brandenburczyków, ale sami bynajmniej nie myśleli opuścić miasta. Krzyżacy nie zamierzali dotrzymać umowy; zażądali olbrzymiej kwoty odszkodowania, która przekraczała wartość Pomorza z Gdańskiem. Żeby stanąć mocną stopą u ujścia Wisły usunęli Krzyżacy podstępem załogę polską z zamku, a potem znienacka wypadli ciemną nocą z 14 na 15 listopada 1308 r. na miasto, gdzie w bestialski sposób wymordowali obecne tam rycerstwo pomorskie i znaczną część ludności, a ruchliwą już naonczas osadę rybacką i rozwijający się port handlowy zamienili w pustkowie i zgliszcza.

Cały ówczesny świat kulturalny z oburzeniem przyjął ten w iście krzyżackim duchu przeprowadzony zabór i pacyfikację Gdańska. W bulli z dnia 19 czerwca 1310 r. wydanej przez papieża Klemensa V do dwóch jego delegatów wysłanych dla zbadania skargi wniesionej przez Polskę na zbrodnię, popełnioną przez Krzyżaków w Gdańsku czytamy:

„...Niedawno temu zakomunikowano mi, że przełożeni i bracia zakonu krzyżackiego, jak najeźdźcy napadli na ziemię ukochanego naszego Księcia Krakowskiego i Sandomierskiego Władysława, przeszło dziesięć tysięcy ludzi w Gdańsku wymordowali, kwilące w kołyskach dzieci zabijali, czego nie zrobiliby nawet wrogowie wiary świętej..."

WSPÓŁCZESNE kroniki, roczniki i liczni świadkowie, przesłuchani w latach 1312, 1320, 1339 stwierdzają popełnione przez Krzyżaków zbrodnie: zrównanie z ziemią starej słowiańskiej dzielnicy miasta Gdańska, skąd ocalałą z rzezi resztę **pierwotnej ludności polskiej wypędzili w błotniste podmiejskie okolice.** Spalono wtedy również ośrodek polskości — kościół św. Mikołaja, patrona żeglarzy. **Wprawdzie liczba ofiar nie sięgała 10.000 zabitych, to jednak musiała ona być naprawdę wielka,** skoro nasunęła współczesnym to przesadne określenie.

W każdym razie zginęło wtedy dużo ludzi, bo wyrżnięci zostali wszyscy polscy rycerze wraz z rodzinami i ci mieszczanie, którzy dawali obrońcom schronienie w swoich domach.

Już wówczas Krzyżacy, podobnie jak ich późniejsi pojętni uczniowie — hitlerowcy, uważali za zdrajcę i „zbrodniarza" każdego, kto broniąc ojczyzny stanie na drodze ich zaborczego niemieckiego Lebensraumu. Zginęły też w rzezi wszystkie aktywniejsze jednostki polskie z mieszczaństwa gdańskiego, a nawet wielu prostych rybaków, których wspomina poeta kaszubski **JAROSZ DERDOWSKI** w lirycznym wierszu: **„A w Raduni krwawa woda...".**

Wielu bezstronnych dziejopisów gdańskich w najmocniejszych wyrazach potępia krzyżacką zbrodnię.

A jak tłumaczyli się sami zbrodniarze-Krzyżacy? Naiwnie, obłudnie, wykrętnie i z tupetem — prawdziwie po krzyżacku. Całą zbrodnię dokonaną na Gdańsku śmieli nazwać w piśmie obrończym do papieża „zwyczajnym wymiarem sprawiedliwości". Po ścięciu jakichś kilkunastu „zbójów" miał — według ich kłamliwej relacji — mistrz i bracia z wojskiem opuścić Gdańsk i wrócić do kraju, nie czyniąc żadnej krzywdy mieszczanom, zaś sami „obywatele gdańscy z własnej woli zburzyli swe siedziby i na inny przenieśli się teren".

O wiele szczerzej i wielce przekonywująco tłumaczył to krzyżackie dzieło zniszczenia historyk twierdzy gdańskiej pruski generał Koehler mówiąc dosłownie, że:

„w postępowaniu zakonu względem Gdańska ujawnia się ówczesny barbarzyński sposób prowadzenia wojny. Podobnież na większą jeszcze skalę poczynał sobie Dżyngischan, gdyż nie posiadał dość licznych wojsk, aby zostawić załogi w większych miastach. Wobec nielicznej siły zbrojnej, jaką rozporządzał zakon, nie pozostało mu nic innego, tylko radzić sobie podobnymi sposobami".

Argumentacja tego gatunku nie może dziwić naszego pokolenia, które przeżyło największą, jaką świat zna, niewolę i było świadkiem Wawra, Oświęcimia, Majdanka, Stutthofu i wielu innych miejscowości masowego wyniszczenia ludności polskiej. „Krzyżackiego gada nikt i nic nie ugłaszcze" — to groźne i zlekceważone przez ludność stwierdzenie Adama Mickiewicza przypłacił świat w ostatniej wojnie dziesiątkami milionów ofiar ludzkich i zniszczeniem dorobku kulturalnego wielu pokoleń.

LEON KRAUSE

Żelazną miotłą...

> **W piśmie Związku Młodzieży Polskiej „Pokolenie" ukazał się w rubryce zatytułowanej „Żelazną miotłą"... list Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Kielcach z komentarzem. List ten i komentarz w wyjątkach przedrukowujemy.**

OTRZYMALIŚMY z Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Kielcach odpis takiego oto listu:

Kielce, 28 października 1948 r.
Prywatne Liceum Męskie
Im. Św. St. Kostki w Kielcach
Nr 13/317/48

DO
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
W KIECACH

L. dz. 50/48.

Szkolenie w ZMP prowadzić musi, wedle wypowiedzi przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP, ob. J. Zarzyckiego, do światopoglądu naukowego, opartego na poznaniu marksizmu; światopogląd ten jest sprzeczny ze światopoglądem katolickim, którego przestrzegać musi Liceum im. Św. Stanisława Kostki w Kielcach, tak z racji swych założeń ideologicznych, jak również zaufania, jakie okazali rodzice, zapisując doń swych synów.

Z uwagi na fakt, że najwyższy komentator myśli Konstytucji Polski Ludowej, jakim jest Prezydent Rzeczypospolitej, stwierdził w piśmie do J. E. ks. Kardynała-Prymasa z dnia 1 września br., że „przynależność do społecznych organizacji młodzieżowych jest całkowicie dobrowolna i żaden przymus nie może być w tym kierunku stosowany", Dyrekcja zmuszona jest oświadczyć, że oficjalna akcja werbunkowa do ZMP na terenie szkoły pozostawałaby w sprzeczności z charakterem szkoły i jej ideologią i że w konsekwencji Dyrekcja nie może w żaden oficjalny sposób wyrazić zgody na należenie uczniów do tej organizacji.

St. Dobrzycki (podpis)
DYREKTOR:

Dyrektor Prywatnego Liceum Męskiego im. Św. St. Kostki w Kielcach ob. Dobrzycki jest wyznawcą — jak wynika z powyższego listu — katolickiego światopoglądu. Dlaczego jednak wbrew temu światopoglądowi uprawia sofistykę, staje się dla nas niezrozumiałe. Nie zezwalając na założenie ZMP w Liceum, ob. Dyrektor powołuje się na słowa Prezydenta, który stwierdził, że „przynależność do społecznych organizacji jest całkowicie dobrowolna i żaden przymus stosowany być nie może", i stąd usiłuje wyciągnąć wniosek, że „Dyrekcja nie może w żaden oficjalny sposób wyrazić zgody na należenie uczniów do tej organizacji".

Należałoby na wstępie wyjaśnić, kto stosuje tu przymus? Czy organizacja, która chce prowadzić akcję werbunkową, ale przecież najzupełniej dobrowolną, na terenie szkoły— czy Dyrektor, który niezależnie od woli i stanowiska uczniów na nią nie zezwala?

I jeszcze jedna uwaga. Należałoby wyjaśnić, po co w swym liście ob. Dobrzycki powołuje się na Prezydenta? Czy może dlatego — bo trudno inaczej zrozumieć ukrytą tu intencję — że Konstytucja swoje, Prezydent swoje, że wbrew temu, co mówi się i pisze w Polsce, siłą i terrorem wciąga się młodzież do organizacji?

Nam siły i terroru nie potrzeba: **potrafimy przekonać i porwać dla naszej idei młodzież.** Nie nam potrzeba terroru i adwokackich obleczonych w pseudo - prawną postać argumentów, by chińskim murem odgrodzić się od nowych czasów i naukowego światopoglądu, którego tak bardzo boi się obywatel Dyrektor.— Tylko obłudnym „obrońcom wolności słowa i myśli w Polsce" potrzeba tępego zakazu należenia do organizacji młodzieżowych, by świeży powiew ideologii sprawiedliwości społecznej nie rozwiał sypiących się w próchno średniowiecznych przesądów, ufortyfikowanych za grubymi murami Prywatnego Liceum Męskiego im. św. St. Kostki w Kielcach.

Nie zapominajmy jednak, że Prywatne Liceum Męskie im. Św. St. Kostki w Kielcach czynne jest w Ludowej Polsce i to w 1948 r. Nie ma na świecie takiego państwa, choćby najbardziej reakcyjnego, w którym postępowa ideologia społeczna mogła być jako zabroniona usunięta ze świadomości ludzi pracy. Żyje ona we wszystkich państwach kapitalistycznych, a żyje tym mocniej, im terror stosowany wobec jej wyznawców staje się ostrzejszy.

Chcielibyśmy jeszcze jedno wiedzieć: **„oficjalna akcja werbunkowa do ZMP — czytamy w liście — na terenie szkoły pozostawałaby w sprzeczności z charakterem szkoły i jej ideologią".** Jakąż tedy ideologią przepojone jest Prywatne Liceum Męskie im. Św. St. Kostki w Kielcach, jeśli sprzeczna jest ona z ideologią ZMP, ideologią społecznej sprawiedliwości?

My wiemy dobrze, że tu nie o katolicki światopogląd idzie. Za oficjalnie katolickim światopoglądem dyrektorów Dobrzyckich kryje się śmiertelny strach o dalszy wzrost rewolucyjnych zastępów polskiej młodzieży, obawa, że z utratą wychowywanych przez siebie ludzi nigdy nie powróci kapitalistyczny ustrój wyzysku, że nie powstrzyma się marszu Polski Ludowej do socjalizmu.

Lekarz radzi

Wścieklizna

WŚCIEKLIZNA jest chorobą zakaźną, wywołaną przez **nieznany dotychczas zarazek.** Zarazek wścieklizny znajduje się głównie w ślinie zwierzęcia chorego na wściekliznę. Przy ukąszeniu przez wściekłe zwierzę dostaje się do rany pokąsanego pewna ilość śliny zwierzęcia wściekłego i może spowodować zachorowanie na wściekliznę. **Od chwili pokąsania do zachorowania na wściekliznę upływa zwykle czas od 2 tygodni do 3 miesięcy,** co nazywany okresem wylęgania. Długość okresu wylęgania zależy głównie od wielkości i umiejscowienia rany. Możemy przyjąć za zasadę, że im bliżej głowy i mózgu jest rana, tym krótszy jest okres wylęgania. Choroba wścieklizny jest dotychczas nieuleczalna. Dlatego też należy zwrócić głównie uwagę na zabezpieczenie się przed tą straszną chorobą. Wściekliznę naj**częściej przenoszą psy, rzadziej koty, lisy i inne zwierzęta.**

W okresie choroby, zwierzęta są podniecone i odznaczają się chęcią wałęsania się i kąsania wszystkich spotykanych po drodze osób i zwierząt. Pies w początkach choroby może wędrować kilkanaście kilometrów, kąsać po drodze spotkane osoby i zwierzęta i roznosić w ten sposób niebezpieczeństwo choroby na całą okolicę.

Najskuteczniejszym środkiem zapobiegawczym przeciwko wściekliźnie jest **nadzór nad psami.** W miejscowości gdzie są wypadki wścieklizny, psy należy trzymać na uwięzi a psom pokojowym należy zakładać kaganiec. Psy podejrzane o wściekliznę trzeba niezwłocznie zamknąć celem obserwacji a w razie trudności zamknięcia zabić i niezwłocznie zawiadomić gminę lub posterunek MO. Gmina lub milicja zawiadomią o wypadku wścieklizny lub podejrzenia na wściekliznę, pow. lekarza weterynarii, który przeprowadzi fachowe badania i wyda odpowiednie zarządzenia. O ile zaszedł wypadek pokąsania ludzi przez wściekłego lub podejrzanego o wściekliznę zwierzęcia, należy o tym zameldować lek. powiatowemu.

Osoby pogryzione przez wściekłe lub podejrzane o wściekliznę zwierzę, trzeba niezwłocznie poddać szczepieniu. W tym celu należy zgłosić się no najbliższego Ośrodka Zdrowia lub najbliższego lekarza.

Dr P.

Szkoły wyższe współdziałają
w szerzeniu wiedzy w społeczeństwie

W nowej organizacji nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej zadania szkół wyższych zostały ustawowo rozszerzone w sposób bardzo znamienny dla ogólnej troski o rozwój kultury i oświaty. Oto zadaniem szkół wyższych akademickich jest i nadal organizowanie i prowadzenie badań naukowych, kształcenie i przygotowywanie kandydatów do naukowej pracy teoretycznej, jak i wreszcie kształcenie fachowców do zawodów praktycznych. Ale dekret z dnia 28.10.1947 r. oświadcza ponadto: „szkoły wyższe współdziałają w **szerzeniu wiedzy w społeczeństwie".** Stwierdzenie to jest wyrazem ogólnej, bardzo zasadniczej dążności do powiązania nauki i uczonych z życiem, z jego potrzebami i nakazami.

Na pierwszy plan wysuwa się współudział szeregu uczonych w działalności oświatowo - kulturalnej Towarzystw**a Uniwersytetów Robotniczych,** ostatnio zaś także **TOWARZYSTWA UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH.**

Ale w przeglądzie tym zwróćmy uwagę głównie na tę działalność oświatowo - kulturalną, która prowadzona jest bezpośrednio pod egidą wyższych uczelni w Krakowie. Pierwszą jej formą są tzw. **powszechne wykłady uniwersyteckie,** których kierownictwo spoczywa w rękach prof. K. Piwarskiego. Co najmniej dwa lub trzy razy w tygodniu w największej sali wykładowej **Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Św. Anny 12,** I p., najwybitniejsi specjaliści różnych gałęzi wiedzy naświetlają w sposób naukowy, ale przystępny i możliwie barwny, różne zagadnienia, wzbudzające z tych lub innych względów zainteresowanie szerszego ogółu. Mówią więc **ekonomiści, prawnicy, historycy literatury, socjologowie, przyrodnicy, przedstawiciele nauk rolniczych itd.**

Bardzo ważną była działalność odczytowa pracowników naukowych Uniwersytetu i Akademii Górniczej, prowadzona pod kierunkiem prof. S. Schmidta, w zakresie problematyki dotyczącej Ziem Odzyskanych ich bogactw naturalnych, przeszłości i teraźniejszości, stosunków polsko - niemieckich w dziejach oraz całej skomplikowanej akcji osiedleńczej i odbudowy polskości **na pięknych i rozległych ziemiach Śląska Dolnego, Wielkiego Pomorza i Mazur.**

Rozumnie pojętej popularyzacji nauki służą także poszczególne towarzystwa naukowe przez urządzanie **odczytów publicznych i zebrań dyskusyjnych.** Wymieńmy tu przede wszystkim najbardziej zasłużone dla historii i rozwoju naszego miasta **Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Miasta Krakowa,** które prowadzi również wznowioną po wojnie akcję wydawniczą (np. Kraków pod rządami wroga — historia okupacji). Polskie Towarzystwo Historyczne zorganizowało cykl 12 odczytów publicznych poświęconych stuleciu Wiosny Ludów. Niektóre z nich ukazały się ponadto w druku w różnych czasopismach.

Dr BOGUSŁAW LEŚNODORSKI
doc. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie.

Sołtysi powiatu obornickiego radzą
nad likwidacją odłogów

9 bm. odbyła się w Obornikach odprawa sołtysów gminy Oborniki północ i południe. Przedstawiono sołtysom możliwości organizowania Zespołów Uprawowych, które otrzymają do użytkowania odłogi oraz podano do wiadomości, że członkami tych zespołów mogą być bezrolni, mało i średniorolni.

Poruszono także sprawę uprawnień i obowiązków członków zespołu i sposób podziału plonów.

OKOŁO 10 gromad z 47 podało obszar gruntów leżących odłogiem. Sołtysi stwierdzili, że znajdą się gospodarze, którzy będą chętnie uprawiać ugory, nieużytki i ziemie dyspozycyjne, jeśli będą zastosowane ulgi podatkowe i gdy będą mogli natychmiast przystąpić do orki zimowej.

Dotyczące uprawy odłogów zarządzenie idzie chłopom na rękę, bo jeżeli chłop podejmie się indywidualnej uprawy ugorów, mając **np. 12 ha** ziemi, to może jeszcze dobrać **8 ha ugorów** do użytkowania i wtedy od dobranych ugorów **otrzymuje zwolnienie** na przeciąg **3 lat** od płacenia na **FOR i dzierżawy**, a **płaci jedynie podatek gruntowy.**

PRZY organizacji **Zespołów Uprawowych** należałoby **5 członkom** przydzielić **20 ha ugorów.**

Wspomniano również na zebraniu o **przymusowym zagospodarowaniu** przez gromady **ziemi** po tych, co **zrezygnowali z jej posiadania i o konieczności śpiesznego wykonania pomiarów i planów ziemskich**, by zlikwidować wreszcie kwestie sporne wynikające między użytkownikami.

Na zakończenie zwrócono sołtysom uwagę na **tępienie myszy**, które są **plagą gospodarstw.** **(R)**

415 tysięcy krów i 150 zakładów mleczarskich

Województwo poznańskie zajmuje w produkcji mleka pierwsze miejsce w Polsce. Obecnie ma już **415 tys. mlecznych krów. Dostawy mleka do spółdzielni wynoszą w bieżącym roku w całym kraju 590 mil. litrów, a samo woj. poznańskie dostarcza 162 mil. litrów, czyli 27,4%.**

W 42 powiatach województwa **jest 150 czynnych zakładów mleczarskich, nie licząc podległych im filii. Na jeden powiat przypada 3 — 4 mleczarni.**

Na apel górników

Na apel górników z Zabrza stanął do współzawodnictwa cały polski świat pracy.

Do ogólnej akcji przyłączyli się także i pracownicy poznańskiej fabryki Polskiego Monopolu Tytoniowego, którzy zobowiązali się ukończyć do 10 bm. tegoroczny plan produkcji, a w pozostałym okresie wyprodukować dodatkowe 738 milionów papierosów o wartości 2.200.000.000 zł.

Pokaźna ta nadprodukcja będzie jeszcze jedną cegiełką na odbudowę Ojczyzny, zniszczonej przez niemieckich faszystów.

Obowiązek konserwacji
urządzeń melioracyjnych

Starostwo Powiatowe w Ostrowie wydało zarządzenie wykorzystania jak **najwięcej szarwarków do konserwacji urządzeń melioracyjnych i czyszczenia wszelkich rowów.**

Okazało się bowiem, że konserwacja tych urządzeń, a w szczególności sieci kanałów i rowów odpływowych **jest niedostateczna**, co w konsekwencji powoduje nieuniknione straty w rolnictwie.

Wskutek zaniedbań na tym odcinku, podczas silnych deszczów sierpniowych zostało zalanych oko ło 20 tys ha gruntów powiatu. Takiego stanu rzeczy **nie wolno tolerować** i rolnicy winni niezwłocznie przystąpić do oczyszczania wszystkich rowów odpływowych, celem uniknięcia ponownych strat. (g)

Wystawa

Salon Sztuk Plastycznych, Al. Marcinkowskiego 28, „Wystawa prac St. Dawskiego i L. Dolżyckiego z Wrocławia".

Salon otwarty w dni powszednie od godz. 10 — 18, w niedziele i święta od godz. 12 — 17.

Zawody śpiewacze

W związku z mającymi się odbyć w 1949 roku w Warszawie i Żelazowej Woli uroczystościami chopinowskimi, w których mają wziąć udział najlepsze chóry w Polsce, zostaną urządzone w Poznaniu przez Wielkopolski Związek Śpiewaczy zawody kół śpiewaczych.

W zawodach tych weźmie udział męski chór **„Dzwon"** z Gniezna oraz chór mieszany **im. Dembińskiego** z Pobiedzisk. (ch)

Smutna rocznica Chodzieży

7 bm. minęła 9-ta rocznica zamordowania **45 Polaków** — w Górach Morzewskich.

Męczenników tych, skatowanych poprzednio w więzieniu, przewieziono pamiętnego dnia w godzinach popołudniowych w górzystą okolicę wsi Morzewe. Tam zmuszono ich do wykopania wspólnej mogiły i rozstrzelano.

Kiedy zbliżał się kres krwawych rządów Hitlera, szczątki pomordowanych zostały spalone. W podobny sposób zginęło w powiecie chodzieskim **300 osób.**

Rokrocznie dzień ten **czczony jest żałobną uroczystością**, na którą w tym roku złożyła się akademia w sali Hotelu Centralnego, zorganizowana przez Związek b. Więźniów Politycznych.

Część druga uroczystości odbyła się na miejscu kaźni w Górach Morzewskich, gdzie odbył się apel poległych, a następnie złożono na mogile **liczne wieńce. (Ko)**

Nad Wartą

JAKA JEST PRZYCZYNA ŚMIERCI

(ch) We wsi Dęby Szlacheckie, pow. Koło, znaleziono zwłoki **J. Karolaka, lat 47.** Przyczyna śmierci nie ustalona. Istnieje przypuszczenie, że zachodzi tu wypadek otrucia, gdyż Karolak od pewnego czasu żył w niezgodzie z rodziną.

BIBLIOTEKA GMINNA W NEKLI

(ch) W Nekli **została otwarta biblioteka Zarządu Gminnego. Książki** do biblioteki otrzymano w ramach konkursu „Książka dla Wsi". Biblioteka zawiera około **500 tomów.**

POWIAT KOŚCIAŃSKI PRZODUJE W ROLNICTWIE

(ch) We współzawodnictwie pracy na roli w Wielkopolsce na pierwszy plan wysunął się **pow. kościański.** Wybudowano tam **30 silosów i 15 betonowych gnojowni.** Pow. krotoszyński podniósł wydajność buraków cukrowych z ha **do 200 kwintali** i ziemniaków do **160 kwintali. Zorganizowano również 25 kół gospodyń wiejskich z 360 członkiniami.**

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

(ch) Nowootworzony Ośrodek Zdrowia w Nekli mieści również Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Dwa razy w tygodniu ordynuje w Ośrodku dr Nowaczkiewicz z Wrześni.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Goplana", godz 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej" godz 19.00

TEATR NOWY — „Ożenek", godz 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa" godz 20.00

TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Zakazane piosenki". (w nowej wersji). godz 16.30. 18.30 i 20.30 w niedz od godz 14.30.

BAŁTYK — „Narzeczona z Turkmenii", godz 16.00 18.00 i 20.00. w niedz od godz 14.00

MUZA „Zakazane piosenki" (w nowej wersji). godz. 16.00. 18.00 i 20.00 w niedz od godz 14.00

RIALTO — „Awantura w zaświatach". godz 16.00. 18.30 i 20.30 w niedz. od godz 14.30

WARTA — „Kobieta sama" godz 16.30 18.30 i 20.30 w niedz od godz 14.00

WARTA — „Program Aktualności" nr 33" godz 11.00, 12.00 13.00 i 14.00 w niedz od godz 10.00

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P K O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa Skolimowska 5

B-56797

Leczenie chorób wenerycznych w Polsce

NA konferencji ekspertów - wenerologów przy Światowej Organizacji Zdrowia ONZ Polska wysunęła projekt zwalczania chorób wenerycznych, który został przyjęty przez komisję z aplauzem. Na skutek tego Ministerstwo Zdrowia przystąpiło w styczniu br. do organizowania tzw. „akcji W", czyli zwalczania chorób wenerycznych.

Nowoczesna metoda leczenia tych chorób polega na masowym badaniu społeczeństwa za pomocą tzw. odczynu Chediaka, wykrywaniu kontaktów. Jednym z podstawowych czynników leczenia jest powszechność badań i bezpłatna kuracja.

Do sierpnia rb. zbadano 590.000 osób, a do końca roku planuje się zbadanie dalszych 410.000 osób. Wśród zbadanych 1 — 2 proc. stanowią zakażenia chorobami wenerycznymi. Do czerwca rb. zgłoszono 18.000 kontaktów chorych wenerycznie, wśród nich wykryto 10.000 chorych. Ponadto Min. Zdrowia uruchomiło we wszystkich województwach ruchome kolumny zaopatrzone w nowoczesny sprzęt do badania i leczenia osób chorych wenerycznie. W taki sam sprzęt zostaną zaopatrzone wszystkie powiatowe poradnie lekarskie.

Według dotychczasowych danych, do września rb. od początku trwania „akcji W" przeleczono około 70.000 osób, w tym 43.000 przypadków kiły i 27.000 rzeżączki.

Min. Zdrowia zwraca uwagę, że przeleczenie nie daje pewności całkowitego opanowania choroby i dlatego po leczeniu należy zgłaszać się kilkakrotnie do lekarza dla kontroli, aby się nie narażać na nawrót choroby.

Takiej akcji, jak w Polsce, nie przeprowadzało dotychczas, żadne państwo w świecie, a jej pozytywne wyniki skłaniają inne narody do korzystania z naszych dotychczasowych doświadczeń. (k)

Twórcy ludowi

pow. Dąbrowa Tarnowska tworzą klub „Wieś Tworząca"

W Zalipiu, Kuziu, Pilczy Żelichowskiej i innych wsiach powiatu Dąbrowa Tarnowska, ludność odznacza się zmysłem estetycznym, uwydatniającym się zwłaszcza w bogatym zdobieniu mieszkania a nawet zabudowań gospodarczych.

Zorganizowany w tym powiecie przez TUL-RP i Min. Kult. i Sztuki konkurs na najpiękniej malowaną izbę, wzbudził ogólnopolskie zainteresowanie bogactwem form artystycznych i wysokim poziomem zdobnictwa ludowego. Zwłaszcza wnętrza izb zdobione są pięknymi malowaniami (sufity, piece), oraz udekorowane malowankami na papierze (tzw. dywanami), utrzymanymi w stylu ludowym. Nie brak ozdób wykonanych z szyszek, fasoli, piór itp. Jednocześnie spotyka się tu prawdziwych artystów - cieśli, a już całkowicie na wyróżnienie zasługują **zdunowie ze wsi Jadowniki - Mokre, którzy budują oryginalne, starodawne piece o wspaniałej architektonice.** Kwitnie tu do tej pory haft ludowy, a kilka kobiet wyszywa najśliczniejsze w całym Krakowskiem gorsety.

W tej to, tak bogatej artystycznie, choć „zabitej deskami" okolicy miejscowi twórcy postanowili zorganizować się, by wspólnym wysiłkiem walczyć o rozwój kulturalny i artystyczny, oraz uzyskanie kontaktu z szerokim światem. Zwołane zostało we wsi Podlipie, gm. Bolesław, zebranie na którym zebrani uchwalili powołać do życia, pierwsze tego rodzaju w Polsce, zrzeszenie artystów ludowych. Zorganizowane ono zostało przy TUL-RP i nosi oficjalną nazwę Klub Twórczości Ludowej i Upowszechnienia Kultury „Wieś Tworząca", choć sami twórcy wolą nazywać je krótko „Wsią Tworzącą". Tymczasem Klub zrzeszył tylko artystów lud. w dziedzinie zdobnictwa, w liczbie 48 osób, ale w najbliższym czasie postanowił rozszerzyć zakres działania, tworząc zespoły: **zdobniczy, ciesielsko - zduński, teatralny, oraz literacki, który jednak będzie zajmował się raczej czytelnictwem.**

Na siedzibę Klubu została wybrana wieś Zalipie: w innych wsiach mają powstać koła Klubu. Do Zarządu weszli: **Jan Grabiec, Feliksa Curyłowa, Feliksa Kosieniak, Maria Kiwior, Helena Nawrocka, Maria Janeczek, Rozalia Dzięciołowska i Maria Moslo.**

Z życia Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA

13 bm. w kilku punktach Warszawy zebrali się członkowie i członkinie SL, zamieszkali na terenie stolicy, aby wysłuchać pierwszych wykładów, wchodzących w zakres **Powszechnego Kursu Kształcenia Politycznego.**

Program kursu przewiduje omówienie zagadnień: historycznych, ideologiczno - organizacyjnych i Polski współczesnej.

Kurs będzie trwał do czerwca 1949 r. Wykłady odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 13.30.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

Na terenie województwa warszawskiego odbywają się masowe wiece. W niektórych gminach zbierają się chłopi w liczbie przewyższającej 2.000 osób.

***

W wielu powiatach odbyły się konferencje powiatowych zarządów SL, z udziałem całego aktywu, na których omówiono sprawy: reorganizacji Rad Narodowych wyborów do ZSCh oraz udziału kobiet i oświatowe.

Delegaci z gmin powiatu sokołowskiego mówili o konieczności zmiany wójtów. W gminie Chruszczenko jest ten sam wójt od 12 lat, jak również niektórzy sołtysi i personel zarządu gminnego.

Tacy wójtowie i sołtysi doradzają chłopom aby nie brali udziału w życiu społecznym i politycznym.

Chłopi z gm. Kosów sygnalizują, że na ich terenach kler prowadzi wyraźną akcję przeciw oświatową.

OLSZTYN

29 października odbył się wieczór dyskusyjny członków koła grodzkiego SL w Olsztynie. Referat wygłosił Leszek Janicki.

Sekr. koła **Stefan Kołodziejczyk** omówił sprawy organizacyjne i urządzenia świetlicy. Na apel jego członkowie wyrazili zgodę w postaci składek pieniężnych na świetlicę.

Wpłacili: **Janicki** 500 zł, **Murawa** 2.000, **Frankow** 500, **Rudnik** 500, **Bieńkowski** 500, **Serwanowa** 500, **Kolasa** 500, **Muskiewicz** 1.000, **Górski** 500, **Terlecki** 1.000, **Gaczowski** 500, **Nalewajk** 500, **Żurawska** 500, **Strawińscy** 500, **Romaniewicz** 500, **Roman** 500, **Kuszel** 200, **Zagrajska** 500, **Wodziński** 500, **Binzer** 500, **Krywczuk** 500.

PRZEMYŚL

W grodzkim kole SL odbyło się nadzwyczajne zebranie, z udziałem przeszło 100 osób. Przewodniczył prezes **Leżuch.** Referat na temat walki klasowej na wsi wygłosił dyr. **Szłapa.** O czystości szeregów SL mówił pos. **Dachow.**

Utworzono koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, do którego weszli wszyscy zebrani oraz postanowiono zorganizować sekcję: prelegentów, imprezową; bibliotekę i kurs spółdzielczy.

CHEŁMNO

6 bm. odbyło się w Chełmnie zebranie powiatowego aktywu, które zagaił prezes **Sterczak.** Referat zasadniczy wygłosił ob. **Pilachowski.** O korzyści chłopa ze spółdzielczości produkcji rolnej mówił prezes **Domański.**

W dyskusji brali udział wszyscy zebrani.

CHOJNICE

31 października odbyła się konferencja prezesów, sekretarzy oraz aktywistów z terenu pow. chojnickiego.

Po referacie posła **Rataja** i dyskusji uchwalono rezolucję.

Z Gdańska i okolicy

● Na ostatnim posiedzeniu gdańskiej WRN powzięto uchwałę, na mocy której biblioteki wiejskie województwa gdańskiego otrzymają 1.000 tomów najcelniejszych wydawnictw radzieckich.

● Przygotowania do tegorocznej akcji zarybieniowej jezior warmijskich i mazurskich nowym narybkiem gatunków ryb szlachetnych są w pełnym toku. Tegoroczny plan przewiduje umieszczenie w wylęgarniach około 100 milionów sztuk ikry sieji i sielawy.

● Na Ziemi Malborskiej, szczególnie na terenie powiatu kwidzyńskiego, rozszerza się plaga gryzoni, która przynosi wielkie szkody rolnictwu. Gryzonie mogą spowodować nieobliczalne dla rolnictwa straty.

● Październikowy plan wpłat na FOR, powiat morski, w skład którego wchodzi dawny powiat pucki i wejherowski, wykonał w 100 procentach, wpłacając 11.303.698 zł.

● Akcja regulacyjna gospodarstw chłopskich w powiecie kwidzyńskim nabrała w bieżącym roku szerokiego rozmachu. Ukończono ją już w trzech gromadach gminy Sadliszki.

—:□:—

A. Fiedler o Meksyku

Znany podróżnik poznański — **A. Fiedler**, który odbył niedawno podróże po Meksyku, wygłosi wkrótce szereg interesujących odczytów o swych podróżach.

W piątek, przyszłego tygodnia, wygłosi on specjalnie odczyt dla starszego społeczeństwa poznańskiego.

Dochód osiągnięty z biletów wstępu, przeznacza Fiedler **na pomoc zimową.** (g)

RADIO

PONIEDZIAŁEK 15 LISTOPADA

Warszawa I z przyczyn technicznych rozpoczyna swój program o godz. 15.25. 15.25 Inform. warsz. 15.30 „Flaming" — dla dzieci. 15.45 Przemówienie wicemin. oświaty E. Krassowskiej. 15.53 Muz. polska. 16.00 Dziennik. 16.30 „U ojca na budowie" — opow. dla młodzieży. 16.50 „Walczymy z ciemnotą". 17.00 Koncert z Katowic. 17.50 „Z wizytą na wsi radzieckiej". 18.00 Arie i pieśni. 18.15 Utwory Schumanna. 18.35 „Uliczka Klasztorna". 18.47 Druga wojna światowa w literaturze radzieckiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik. 21.00 Aud. Pols. Wydawnictwa Muzycznego. 21.35 Muzyka. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka taneczna

—□—

Już przygotowali ziemię

do wiosennego siewu

Rolnicy powiatu łomżyńskiego zakończyli wcześniej siew jesienny i zabrali się do przygotowania ziemi pod uprawę wiosenną.

W ostatnim tygodniu października zaorano w tym powiecie 65 tys. ha gruntów pod uprawę zbóż ozimych. (zj)

Wieści z kraju

● Do dnia 5 listopada zakupiono na Lubelszczyźnie 17.959 ton ziemniaków, z podatku zaś gruntowego uzyskano 1.333 tony, razem 19.292 tony. Dostawa ziemniaków dla przemysłu będzie wykonana w zakreślonym terminie. Skup trwa nadal. (ch)

● W woj. gdańskim rozpoczęły się we wszystkich powiatach wybory do zarządów gromadzkich Samopomocy Chłopskiej. W najbliższych dniach rozpoczną się również wybory zarządów gminnych. Frekwencja członków na zebraniach wyborczych jest niezwykle wysoka i sięga 90%. (ch)

● W tych dniach rozpoczęła kampanię produkcyjną cukrownia w Nowym Stawie. Praca odbywa się na trzy zmiany przy zatrudnieniu 1.100 osób. (ch)

● Z portu gdyńskiego odszedł na Bliski Wschód polski statek „Stalowa Wola", który zabrał do Casablanki pierwszy transport ziemniaków z tegorocznych zbiorów. (ch)

● W Inowrocławiu utworzono komitet organizacyjny wiejskiej spółdzielni kinematograficznej.

● Komitet współzawodnictwa pracy na wsi z Garbowa dla zadokumentowania sojuszu chłopsko - robotniczego,, postanowił wykonaniem w w przyśpieszonym tempie niektórych robót uczcić dzień zjednoczenia partii robotniczych — wykończyć budynek szkolny, wykończyć dwa mosty na drogach gminnych, pobudować przepusty i wyrównać drogę w celu połączenia drogi Garbów ze stacją kolejową Sadurki oraz zradiofonizować wieś Piotrowice Wielkie. (ch)

Od naszego wysłannika

Chorzowska ubojownia drobiu przerabia 1000 gęsi dziennie

Państwu przynosi zyski — ludziom daje pracę

Chorzowski Okręg. Centr. Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskich, prowadzi w terenie 8 tuczarni i 2 ubojownie drobiu. Ponieważ jedyna do niedawna ubojownia w Groszowicach nie wystarczała dla wykonania rocznego planu okręgu w zakresie eksportu drobiu — 5.11 otwarto drugą w Chorzowie — Batory.

Przerobiliśmy ją — opowiada **dyr. Michałowski** — z dawnego.... kartoflaka. Do drewnianego baraku dobudowaliśmy murowany budynek na pomieszczenia dla biur, skubiarni, zamrażalni i chłodni. Wybudowaliśmy basen, kojce i magazyny. Sprawiliśmy potrzebne urządzenia.

Czy widzieliście już kiedy ubojownię drobiu?

Nie?

No — to koniecznie trzeba zobaczyć. Warto.

Skoro warto — oglądamy. Zwiedzamy ją dokładnie, dział za działem.

Przed śmiercią — kąpiel

Zaczynamy od kąpieliska. Do basenu na środku podwórza naganiacze wpędzają stado białych gęsi. Kłębią się tam, wystraszone i kołują, jakby porwane wirem. Wieją i szumią białymi skrzydłami; woda i powietrze pełne są ich piór i wrzasku. Gdyby nie ów okropny wrzask i gęganie — rzekłbyś, że to opadł z nieba na wodę biały desant aniołów.

Po kąpieli przegania się gęsi do kojców. Tu, na świeżej słomie, mogą się „przetrzeć" do sucha.

W 17 kojcach, ciągnących się wzdłuż muru, jest tych gęsi z tysiąc. Taki „etatowy" gęsi pułk, **dzienna porcja, przeznaczona na ubój w rzeźni.**

Przeznaczone na rzeź gęsi przegania się z kojca do zagrody, zbudowanej tuż pod oknem ubojowni; łapie się je jedną po drugiej, podaje przez okno do środka i wiesza za łapy na tzw. **jarzmach**, łbem na dół.

— A dużo tak gęsi możecie ubić dziennie?

— Tysiąc, półtora tysiąca — mówi ubojowca — to wszystko zależy od tego, ile zdążą obedrzeć skubiarki. **Skubiarka reguluje ubój;** bijemy tyle, ile skubiarki zażądają do skubania.

Ot, na przykład — te 25 gęsi **ubiliśmy w przeciągu 4 minut.** W tym tempie, znaczy się, można by ubić 375 sztuk na godzinę. Nieźle, prawda?

Panie — mówię — pan się tu marnuje. Pan powinien być frankistowskim generałem.

65 zł za oskubanie gęsi

Z ubojowni wędrują gęsi (tym razem nie o własnych już siłach) **do skubiarni.** Jest to ogromna sala, pełna fruwającego puchu. **Za długimi stołami siedzą w niej młode dziewczęta. Jest ich ze 200.**

Panna Małgorzata Jesionek ma lat 16. O tym, że w skubiarni potrzeba rąk do pracy, dowiedziała się z gazety. Zgłosiła się. Pracuje tu już od 2 tygodni.

Pracując od 6 rano do 6 wieczór — oskubuje 3 — 4 gęsi. Za oskubanie 1 sztuki otrzymuje 40 zł; — od gęsi eksportowej (nie zadartej nie uszkodzonej) **— 25 zł premii.** Taką samą zapłatę otrzymują i inne.

Na ogół — dziewczęta narzekają na małe zarobki.

Powinniśmy otrzymywać tutaj, w zakładzie, jakieś przydziały tłuszczu.

Wzrośnie wprawa — wzrosną zarobki

— Jeśli zaś chodzi o zarobek — wyjaśnia **Elżbieta Hryst** — to już **lepiej skubać kury. Płacą nam po 20 zł od oskubanej sztuki, a można ich oskubać dziennie 15 — 16.** Tyle tylko, że to strasznie zawszone stworzenia; przy skubaniu kur tak się w te wszy obłazi, że po powrocie do domu trzeba się kąpać **od stóp do głów i w ogóle.**

Kierownik ubojowni, ob. **Cach,** pociesza dziewczęta, że z czasem nabędą wprawy i wtedy będą mogły więcej zarabiać.

— W Groszowicach — **mówi nie przyjmuje się skubiarek, jeśli oskubują mniej, niż 5 gęsi dziennie.** Co prawda — pracują tam w większości kobiety ze wsi, którym taka robota nie pierwszyzna. Ale też i **skubią one przeciętnie 10 do 12 gęsi dziennie, a bywa nawet, że i 20** I tu zresztą, choć to wszystko dziewczęta z miasta, niektóre dochodzą już do siedmiu sztuk dziennie. Grunt to wprawa.

Nie martwcie się więc panienki. Dojdziecie jeszcze kiedyś do wprawy i do ciężkiego majątku.

Dziewczęta uśmiechają się jednak sceptycznie. Może dlatego, że mówi im to mężczyzna, a większość kobiet (wybacz im, Boże) nie wierzy mężczyznom.

Jeszcze raz łaźnia

OSKUBANE gęsi przechodzą do łaźni. Tam myje się im nóżki **W patroszarni** oczyszcza się gęsi z wnętrzności. **Łebki, dzioby i inne podlejsze części zabiera „Bacutil" na klej. Wszystek szlachetny podrób przerabiają własne spółdzielcze zakłady przetwórcze w Świętochłowicach na kaszanki i pasztety.** Tak więc — nic się tu nie marnuje.

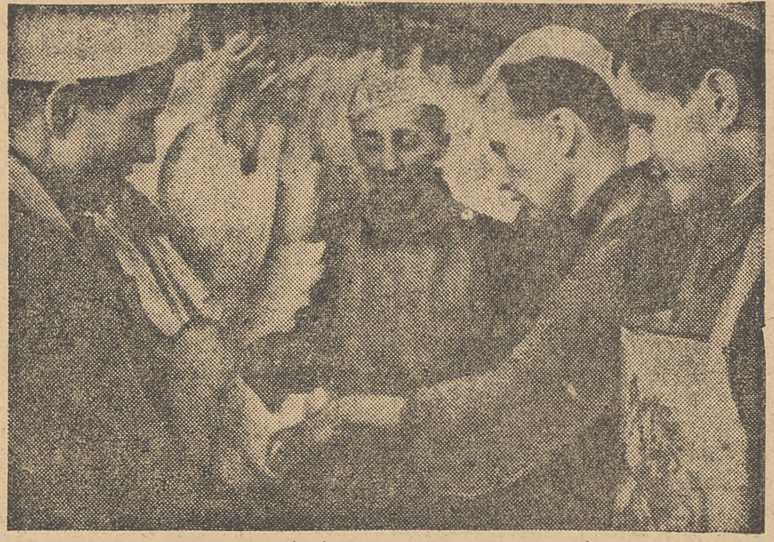
Potem **pakownia. Do pakowania w skrzynki dobiera się gęsi tej samej wagi i koloru. Najlepszy jest** kolor biały, świadczący o dobrym tuczeniu owsem, jęczmieniem i chudym mlekiem. Karmienie kukurydzą lub marchwią nadaje tuszce żółty kolor, przenikający nawet do kości.

Przed wyjazdem za granicę

— A tutaj mamy zimę — mówi inż. **Namyślak,** oprowadzający nas po zakładzie.

Otwiera drzwi i mróz bucha z magazynu na korytarz. W magazynie, po samą powałę, sterty paczek z polskimi i angielskimi napisami. Na ścianach — szron.

— To zamrażalnia. **Tu przez 3 dni w temperaturze—19° C. zamraża się gęsi; potem — aż do dnia** wysyłki — przechowuje się je w chłodni.



Sam ubój idzie już szybko i sprawnie...

Kilkanaście ton drobiu oczekuje na wysyłkę

W ciągu 20 dni — od chwili otwarcia do 5.XI — **ubojownia chorzowska ubiła 3.995 gęsi, 13.472 kury, 1.119 kaczek i 207 indyków.** Ubojownia ta, ze wszystkimi jej działami, **zatrudnia 280 ludzi.**

PRZED wojną, kiedy nie mieliśmy zorganizowanej gospodarki drobiowej, chude polskie gęsi szły na piechotę za granicę, do Niemiec lub do Czechosłowacji. Tam tuczono je i często wysyłano dalej, jako gęsi czeskie czy niemieckie.

A czy my — mówią spółdzielcy chorzowscy — nie potrafimy zrobić tego sami? Utuczyć, oporządzić i wysłać?

Praktyka wykazała, że potrafimy, i to aż nazbyt dobrze.

Korzyść zaś podwójna: — bo przecie i ceny za gęsi tuczone wyższe niż za chudziznę, (dolar za 1 kg tuszki) — i ludzie nasi na miejscu — w licznych tuczarniach i ubojowniach — znajdują pracę i chleb.

M. MŁUDZIK

300 biblioteczek gminnych

dla województw, które osiągnęły najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy na wsi

W akcji współzawodnictwa pracy w rolnictwie na czoło wysunęły się województwa: **olsztyńskie, kieleckie, krakowskie, rzeszowskie i pomorskie.**

W akcji **likwidowania odłogów** przy doskonale zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej przoduje **woj. olsztyńskie; woj. kieleckie** położyło główny nacisk na **budowę gnojowni, konserwację obornika** oraz na utrzymanie w czystości budynków inwentarskich.

Woj. krakowskie przoduje w budowie gnojowni cementowych. We wsi Białkowice Górne na 97 gospodarstw wybudowano 70 gnojowni cementowych.

W dostawie mleka i jaj do spółdzielni mleczarskich oraz w akcji remontowania maszyn rolniczych a także w akcji organizowania ośrodków zdrowia przoduje **woj. rzeszowskie.**

Woj. pomorskie uzyskało dobre wyniki w **organizowaniu ośrodków maszynowych i punktów czyszczenia nasion.**

Przodownicy pracy w rolnictwie oraz zespoły, które się wyróżniły, otrzymają w nagrodę od ministra rolnictwa i reform rolnych 300 **BIBLIOTECZEK GMINNYCH,** które będą w najbliższym czasie rozesłane w teren. Ponadto wszyscy przodownicy pracy spotkają się na ogólnopolskiej konferencji przodowników pracy z min. rolnictwa i ref. roln., który omówi z nimi sposoby przeprowadzania współzawodnictwa pracy oraz podsumuje wyniki akcji współzawodnictwa pracy w rolnictwie w r.b.

Na rok 1949 przewiduje się objęcie współzawodnictwem pracy 10 tematów. **Woj. olsztyńskie, szczecińskie, wrocławskie, lubelskie i Ziemia Lubuska** współzawodniczyć będą w dalszym ciągu w likwidacji odłogów.

Pozostałe województwa akcją współzawodnictwa pracy obejmą **organizowanie ośrodków maszynowych, konserwację nawozów naturalnych, organizowanie bloków nasiennych, uprawę roślin przemysłowych objętych umowami plantacyjnymi oraz uprawę roślin postewnych i konserwację pasz zielonych.**

Akcją współzawodnictwa pracy w rolnictwie objęta będzie również **dostawa mleka i jaj do spółdzielni, praca kół gospodyń ZSCh,** oraz umasowienie chłopskich organizacji politycznych, społecznych i branżowych.

Coraz więcej statków w portach polskich

Rozwój stosunków handlowych między Polską a krajami Środkowej Europy oraz Skandynawią stwarza pomyślne warunki eksploatacji regularnych linii żeglugowych. **Z Gdańska i Gdyni już obecnie odjeżdża więcej statków do Norwegii i Finlandii, niż z Hamburga i Bremy, a taka sama ilość do Szwecji i Danii.** Również dla krajów naddunajskich porty polskie stanowią naturalne ogniwo przeładunkowe w obrotach ze Skandynawią i Finlandią.

NASI CZYTELNICY piszą

„MIŁOSIERNY" PROBOSZCZ

Na pograniczu pow. Rypin i Mława, między lasami i łąkami, w oddaleniu 28 km od najbliższego miasta i kolei, znajduje się zapomniana od ludzi i Boga wioska — Syberia.

Czym się wsławiła?

Wsławiła się nadmiarem miłości chrześcijańskiej, okazanej przez jej duszpasterza.

W miejscowości Płociczne, tejże parafii zmarła Zofia Sadowska, zostawiając 7-ro drobnych dzieci i męża-inwalidę wojennego. Rodzina ta utrzymuje się z tak zwanego wyrobku. Nic więc dziwnego, że nie było pieniędzy na opłacenie pogrzebu. Sąsiedzi zawieźli ciało i proszą proboszcza o pochowanie.

Co robi ksiądz?

Ciała nie wpuścił na cmentarz, dopóki nie otrzymał zapłaty. Ciało zostawiono przed bramą, a kilku gospodarzy pojechało do wsi z powrotem i chodzili od domu do domu zbierając datki na opłacenie pogrzebu.

Wieś jest biedna, ale mimo to pieniądze te zebrała; pieniądze zapłacili księdzu, który dopiero wtedy otworzył bramę i pochował po chrześcijańsku zmarłą.

Tym się wsławiła Syberia!

Tak postępują duszpasterze! Tak utrzymują „monopol chrześcijański".

Czy nie jest to forma wyzysku? Czy nie trzeba podobnych wypadków piętnować publicznie?

STANISŁAW ARENT

Wystawa jedwabnicza w Toruniu

Na życzenie władzy szkolnej i nauczycielstwa w Toruniu, była wystawa jedwabnicza w Bydgoszczy została przeniesiona do Torunia i będzie otwarta codziennie w sali Robotniczego Domu Kultury na Starym Rynku od godz. 9—19.

Wystawa potrwa jeden tydzień.

Ponieważ wystawa jedwabnicza ma na celu jak najszersze spopularyzowanie ideii jedwabniczej w kraju i zapoznania społeczeństwa z rozwojem przemysłu jedwabniczego w kraju i w świecie, ceny biletów wejścia na wystawę zostały obniżone, by mogli ją zwiedzić wszyscy i zapoznać się z bardzo ciekawymi eksponatami, sprowadzonymi z Instytutu Jedwabniczego w Milanówku.

T. J.

Już jutro!

rozpoczynamy druk opowiadania

JÓZEFA MORTONA

z życia współczesnej wsi polskiej

p. t.

»KULAWIEC«